KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

...nik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1932 ROKU. Nr. 219.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

NIEMCY NA DRODZE WIELKICH ZBROJEN

FRANCJA GROZI WYSTĄPIENIEM Z LIGI NARODÓW.

PARYŻ, 17.9. List rządu Rzeszy do prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona, donoszący, iż Niemcy postanowiły nie wysyłać swoich przedstawicieli na posiedzenie biura konferencji, ponieważ nie uwzględniono ich życzeń w sprawie rozbrojenia, wywołał silne oburzenie w prasie francuskiej.

Pertinax nazywa list ten zwyczajnym szantażem. Oświadczenie Hendersona i Lorda Cecila wskazują, niestety, że u nich sprawa niemiecka jest wygrana. Herriot postąpiłby najzręczniej, gdyby raz na zawsze oświadczył, że po ustępstwach polityczno - finansowych wobec Ameryki i Anglji, nigdy nie zgodzi się na dysputowanie o ilościowem i jakościowem zmniejszeniu zbrojeń francuskich.

Zdaniem „Journala" ostatnie kroki rządu Rzeszy świadczą, że Niemcy zdecydowane są wejść na drogę wielkich zbrojeń wbrew postanowieniem Traktatu Wersalskiego i woli mocarstw.

W takich warunkach Francja nie może zgodzić się na zmniejszenie swej siły zbrojnej.

„Matin" łączy fakt zbojtowania konferencji rozbrojeniowej z poleceniem budowy pancernika „C" i pisze: To już nie są dyskusje dyplomatyczne, co Niemcy obecnie przeciwstawiają pracom konferencji rozbrojeniowej, lecz fakty, które zapewne będą miały poważne następstwa. W odpowiedzi na pojednawczą notę Francji Hindenburg wypuszcza dekret o militaryzacji młodzieży.

Przed niedawnym czasem rząd Rzeszy poleca przyśpieszyć budowę pancernika „B", a obecnie wydaje polecenie rozpoczęcia budowy pancernika „C". Ma to być trzeci zkolei ze słynnych pancerników kieszonkowych, które były żywo omawiane na konferencjach flotowych. Przedłużenie zawieszenia zbrojeń morskich pozostało wobec tych kroków niemieckich tylko martwą literą.

Zdaniem „Petit Parisien" ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy potwierdzają tylko słuszność ostatniej noty Herriota.

BERLIN, 17.9. Ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy, stanowiące jawne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego, z czem nawet sam Berlin się nie kryje, wywołują żywe oburzenie w szerokich kołach francuskich.

W niektórych sferach politycznych wywierany jest na Herriota nacisk, by zdecydowanie wystąpił wobec państw aljanckich oraz Ligi Narodów, ażeby zareagowały na jawne gwalcenie umów pokojowych przez Niemcy. Walka w obronie Traktatu Wersalskiego jest obowiązkiem nietylko Francji, lecz wszystkich sygnatarjuszów.

Jeżeli mocarstwa aljanckie i Liga Narodów nie zdobędą się na męski krok wobec Rzeszy, wówczas Francja nie powinna się wahać, lecz wyraźnie oświadczyć, że wystąpi z Ligi Narodów.

18 milj. zł.

DEFICYTU W SIERPNIU.

Warszawa, 17.9. (Tel.wł.). W sierpniu r.b. dochody państwowe wynosiły 162.850 tys. zł., rozchody 180.806 tys. zł. Niedobór 18 milj.

Litwinow

W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 17.9. (Tel.wł.). Minionej nocy przejeżdżał przez Warszawę Litwinow, którego min. Zaleski w towarzystwie perskiego min. spraw zagranicznych Mohamed Ali Furugi Khan podejmował herbatą w salonach reprezentacyjnych.

Dzienniki urzędowe

BĘDĄ ZNIESIONE.

WARSZAWA 17.9. — Komisja normalizacji druków przy prezydjum Rady ministrów wystąpiła z wnioskiem o zniesienie dzienników urzędowych wszystkich ministerstw i ogłaszanie zarządzeń w Monitorze i Dzienniku Ustaw.

Teatr częstochowski

NA LICYTACJI.

CZĘSTOCHOWA, 17.9. — Wczoraj popołudniu odbyła się w Częstochowie licytacja miejscowego teatru kameralnego, wzniesionego niedawno kosztem wielkiego wysiłku. Licytacja odbyła się na żądanie firmy Szymkowicz, której Towarz. eksploatacji teatru winno jest 170.000 zł. Gmach teatru oszacowano na 550.000 złotych.

Ponieważ nie było nabywców, licytacja nie doszła do skutku. W następnym terminie cena wywoławcza obniżona będzie do dwu trzecich sumy obecnej.

PLANY REFORMY

USTROJU RZESZY.

BERLIN, 17.9. „Nuernberger Ztg." ogłasza rewelacyjne informacje o planach rządu Papena w związku z zapowiedzianą reformą ustroju Rzeszy.

Według tych informacyj dotychczasowe części składowe państwa pruskiego zamienione zostaną na prowincję Rzeszy o silnie zdecentralizowanych atrybucjach, natomiast kraje związkowe, jak Bawarja, Badenja, Wirtembergja i Saksonja zachowają swój udzielny charakter, a nawet odzyskają część dawnej niezależności finansowej.

„Nuernberger Ztg." podkreśla, że informacje o tych planach zostały potwierdzone w berlińskich kołach. Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego przedstawiciela barona von Lersnera miał już nawiązać kontakt z rządem bawarskim, który wyraził gotowość poparcia polityki Papena.

Kanclerz Papen w grudniu wyjedzie do Bawarji. Również minister spraw wewnętrzn. Gayl zamierza urządzić objazd wschodnich terenów bawarskich.

Gdzie poleci kpt. Karpiński?

Tajemnicze przygotowania lotnika.

WARSZAWA, 17.9. Znany lotnik, kpt. S. Karpiński z 1-go pułku lotniczego, zamierza wkrótce wystartować do lotu, trasa którego trzymana jest w tajemnicy, na samolocie polskiej konstrukcji inż. Rudlickiego „R. X", wykonanym w fabryce „Plage i Laśkiewicz", zaopatrzonym w silnik „Skoda", wykonany w Warszawie. Wraz z kpt. Karpińskim ma lecieć mechanik Rogalski z zakładów „Skody".

Kpt. Karpiński jest znanym długodystansowcem. Odbył on już kilka lotów międzynarodowych, miedzy innemi lot dookoła Europy, długości 7.000 klm. Kpt. Karpiński nie jest indentyczny z pilotem Tadeuszem Karpińskim, który brał udział w Challenge'u. Ostatnio kpt. Karpiński przygotował się do wielkiego lotu Warszawa — Sidney w Australji na samolocie komunikacyjnym „XVI", ale podczas prób samolot ten został rozbity, wobec czego rajd ten został zaniechany. Nie jest wykluczone, że obecnie kpt. Karpiński zamierza wznowić próbę przelotu na tym kolosalnym dystansie.

Pogłoski o tym locie nie są potwierdzane przez departament aeronautyki, który komunikuje, że narazie kpt. Karpińskiemu zezwolenia na lot nie wydawał, a bez zezwolenia, kpt. Karpiński, jako oficer czynnej służby, lecieć nie może.

Zamówienia kolei

W HUTACH POLSKICH.

WARSZAWA, 17.9. (Tel.wł.). Huty polskie otrzymały od kolei państwowych zamówienia na sumę 10 milj. na szyny, obręcze i narzędzia kolejowe.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 85639 114748.

5.000 zł. — N-ry: 33432 58605 60266 155152.

3.000 zł. — N-ry: 15392 48440 87452 95452.

2.000 zł. — N-ry: 8078 11506 37034 61874 61634 62677 63803 81320 82649 108080 115085 130518 146262 151017.

1.000 zł. — N-ry: 1135 27992 30625 35071 35430 37117 38571 39674 43253 43868 45396 46884 47532 51197 52914 62900 63248 65400 67553 68999 78845 82607 83021 85259 90602 90922 91961 93521 99047 99395 108086 115280 115650 120147 121026 122412 131264 136509 136909 143549 146820 147419 151402 153787.

SZUKAJCIE PILPOLA!

Co się stało z fińskim zawodnikiem?

Wczoraj miał się odbyć w Warszawie bieg na 3.000 m. z udziałem Kusocińskiego i fińskiego zawodnika Pilpola. Tymczasem Pilpolo przyjechał do Warszawy i... przepadł bez wieści.

Pilpolo miał przyjechać w piątek rano, osobiście wysłał depeszę z terminem przybycia. Delegacja Związku przyszła na dworzec Fina ani śladu!

Okazało się, że Pilpolo nie mógł zdążyć z wyjazdem — musiał zdawać jakiś egzamin w Abo — i przybył dzień później, to znaczy wczoraj. Wraz z nim jechał z Finlandji do Warszawy jeden z dziennikarzy fińskich. Na dworcu w Warszawie Pilpolo „zgubił się" w tłumie i tyle go widziano. Dziennikarz fiński przybył do Związku lekkoatletycznego i opowiedział ów wypadek.

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania Finna po wszystkich hotelach warszawskich. Związek szuka na swoją rękę, poselstwo fińskie na swoją. Narazie na ślady „zbiega" nie natrafiono.

Ostatecznie bieg odbył się bez Pilpola i Kusociński startował z polskimi zawodnikami i oczywiście odniósł zwyciestwo.

TRAGEDJA RODZIN POLSKICH

WIĘZIONYCH W PIEKLE SOWIECKIEM.

BARANOWICZE, 17.9. Z pośród 18-tu przybyłych księży, 13-tu odsiadywało karę na wyspach Sołowieckich. Wszyscy niemal byli skazani na więzienie po lat 10, przyczem w większości kara ta była wymierzona w drodze łaski, zamiast darowanej kary śmierci. Pobyt w więzieniu trwał przeważnie po 4—5 lat. Początkowo księża katoliccy umieszczeni byli w barakach ogólnych, razem z więźniami kryminalnymi. Dopiero po kilkunastu miesiącach części duchownym udało się wywalczyć sobie wspólny barak. Wszyscy byli zmuszani do pracy fizycznej, jak i zwykli więźniowie. Jedynie ks. prałat Teofil Skalski korzystał z pewnych nieznacznych zresztą, przywilejów.

Jeden z przeznaczonych do wymiany więźniów Polaków, Konstanty Weryho, zmarł kilkanaście dni przed wywiezieniem go do Polski. Do kraju przybyli natomiast jego syn, 26-letni Jan i córka Dzieci nieszczęśliwego opowiadają, że nie widziały go od 5 lat, przebywał on przez ten czas w więzieniach w Mińsku, na wyspach Sołowieckich i w Leningradzie. Inkryminowano mu rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Zmarł na gruźlicę, którą zaraził się w więzieniu.

W chwili, kiedy bezgraniczna radość napełniała serca przybyłych na spotkanie więźniów, nasuwały się jednocześnie smutne refleksje o tem, że przybysze stanowią zaledwie szczupłą garstkę więzionych w Rosji sowieckiej Polaków. Z opowiadań przybyłych więźniów wynika, że ustalenie liczby Polaków, pozostałych w więzieniach sowieckich, jest niemożliwe. Cyfra więźniów politycznych sięga do kilku tysięcy. Liczba pozostałych w więzieniach sowieckich księży katolickich wynosi 120, z czego 40-stu przebywa na wyspach Sołowieckich. Pośród tych męczenników szereg lat w zamknięciu przebywa ks. Sowiński, ks. Jan Wersowski, ks. Kazimierz Śliwicki, ks. Jan Trojga i wielu innych, których nazwiska nawet nie są znane towarzyszom niedoli. Zwłaszcza po ostatnich masowych aresztowaniach księży liczba tych więźniów wzrosła. Kolonje więźniów Polaków są wysunięte najbardziej na północ. Wielu Polaków przebywa w Kandałach, Kołtasie, Murmanie i t. d.

Obecnie władze polskie czynią energiczne starania o wydobycie z lochów więziennych tych męczenników. Przyłączenie się do tych starań całego świata kulturalnego wydaje się niezaprzeczalnym nakazem moralnym.

Ciekawe jest, że pozostali w więzieniu nieszczęśliwi nie wiedzą, że ich towarzysze niedoli są już w Polsce na wolności.

Ogrom tragedyj, wyrosłych na gruncie prześladowań Polaków w Rosji sowieckiej, nie da się opisać. Uwagę zwraca na dworcu wynędzniała kobieta, która przybyła z transportem członków rodzin więźniów. Jest to niejaka Józefa Elert, żona przybywającego więźnia Władysława Elerta. Nieszczęśliwa w słowach prostych kreśli obrazy niesłychanej tragedji rodzinnej. Razem z bratem Bogusławem i siostrą miała wiatrak i kilka dziesięcin ziemi. Pewnej nocy komisja komunistów przybyła na miejsce i zarządziła konfiskatę wiatraku i ziemi. Cała rodzina przesiedliła się do miasteczka Smówce, gdzie zamieszkali w jednej izbie wraz z kilku rodzinami t. zw. „kułaków". W jednym małym pokoiku mieszkało 25 osób. Brat męża, Jan Elert, zmarł na zesłaniu, siostra Olimpja Elert przebywa na Syberji, gdzie również odsiaduje karę bezterminowego zesłania, drugi szwagier, Jerzy Elert, G. P. U. na zapytanie o losy Jerzego Elerta, odpowiedziała, że nie żyje. Również na zesłaniu jest Józefa Gołębiowska, z domu Elert, mąż jej zaś został zastrzelony przez sowieckich strażników, w czasie przekradania się przez granicę polską. Obecnie nieszczęśliwa kobieta, która straciła całą rodzinę, sterana nędzą i cierpieniami moralnemi, powraca do ojczyzny.



Sułtan marokański, którego kraj jest pod protektoratem Francji, bawi obecnie w Paryżu jako gość rządu francuskiego. Na ilustracji sułtan w towarzystwie prezydenta Lebruna i premiera Herriota.

POLSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO MONGOLJI

Zbieranie wiadomości ekonomicznych.

W połowie lipca rb. wyruszyła do Mongolji polska ekspedycja naukowa, składająca się z inż. K. Grochowskiego i studenta Instytutu orjentalnego G. Sadkowskiego.

Celem ekspedycji było przedłużenie badań śladów człowieka przedhistorycznego, które inżynier Grochowski dokonał jeszcze w r. 1916, ale których z powodu panujących wówczas wojen domowych w tej części Mongolji nie mógł dokończyć.

Drugim niemniej ważnym celem ekspedycji było zbieranie wiadomości ekonomicznych, gdyż wobec nowej konstelacji politycznej na Dalekim Wschodzie i utworzenia państwa Mandżugo, w sferze wpływów którego znajdują się wschodnie prowincje Mongolji — kwestje gospodarcze i handlowe nabierają szczególnej wagi.

Według ostatnich wiadomości, ekspedycja dotarła szczęśliwie, chociaż z wielkiemi trudnościami do rejonu w okolicach Tamaitskiego klasztoru Dżan-Dżin-Sume, gdzie przed 16 laty inż. K. Grochowski znalazł ślady człowieka przedhistorycznego. Z klasztoru odnaleziono tylko ruiny, gdyż pod czas jednej z wojen domowych, klasztor został spalony, świątynia obrabowana, lamowie (mnisi) zostali bądź zabici, bądź rozbiegli się na wszystkie strony.

Badania śladów człowieka przedhistorycznego dały bardzo ważne i cenne dla nauki rezultaty. Ekspedycja odnalazła nietylko różne wyroby kamienne, jak ostrza strzał, włóczni i noży wyrabianych z kamienia, ale także czaszkę i kości człowieka z tejże epoki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą one z „paleolitu" (ówczesny wiek kamienny), chociaż możliwem jest, że są one przechodnie do „neolitu" (późniejszy wiek kamienny). Przyszłe badania w pracowniach naukowych wyjaśnią te kwestje.

Do cennych znalezisk naukowych w klasztorze Dżan-Dżin-Sume należy książka w języku tybetańskim, który według zdania mnichów w innych klasztorach tamaitckich, należy do najstarszych druków tybetańskich na świecie, wykonany przy pomocy deszczułek z twardego drzewa, na których litery tybetańskie były wyrżnięte nożami.

Wobec wartości, jaką książka ta przedstawia, zostanie ona wysłana do zbadania znanemu orjentaliście p. Władysławowi Kotwiczowi, profesorowi Uniwersytetu we Lwowie, który od szeregu lat udziela inż. Grochowskiemu swych cennych wskazówek, dotyczących badań naukowych w Chinach i w Mongolji.

Badania ekonomiczne prowadzone w ciągu całego czasu trwania ekspedycji, dały interesujące wyniki. Ze zmianą stosunków politycznych, wschodnia Mongolja i Mandżurja muszą stać się terenem wielkiego rozwoju gospodarczego i spowodować ekspansję eksportową i importową. Kwestją tą zainteresowały się już inne państwa europejskie a przedewszystkiem Niemcy i Czechosłowacja. Kilka ekspedycyj niemieckich bada tereny przyszłej ekspansji handlowej w nowem państwie Mandżugo. Ekspedycja inż. Grochowskiego spotykała wyroby niemieckie w najbardziej głuchych zakątkach Mongolji.

Kolonja polska w Chinach, pomimo swojej 30 kilku letniej egzystencji w tym kraju, nic dotychczas nie zrobiła w celu bezpośredniego pozyskania sobie nowych terenów handlowych na niezmierzonych przestrzeniach Mongolji i Mandżurji, chociaż wyroby polskie mają wszelkie szanse pozyskania w tych krajach licznych odbiorców,

WALKA DWOCH KOBIET

O TRON WĘGIERSKI.

Urodzenie się syna arcyksięcia Antoniego Habsburga i księżniczki Ileny rumuńskiej, Stefana, komplikuje znacznie sprawę dziedzictwa korony św. Szczepana. Dotychczas jedynym uznanym pretendentem do tronu węgierskiego był Otto, syn eks-cesarza austrjackiego Karola i jego żony Zyty. Obecnie, w wątłej osóbce trzytygodniowego niemowlęcia powstał nowy pretendent, którego pojawienie się jest początkiem walki, śledzonej z największem napięciem przez wszystkich rojalistów Europy.

Właściwie walka toczy się między dwiema kobietami: eks-cesarzowa Zyta, „najdumniejszą kobietą w Europie", która wszelkiemi sposobami forytuje swego syna oraz królową matką rumuńską Marją, która również użyje wszystkich swych wpływów, by osadzić na tronie węgierskim swego wnuka.

Eks-cesarzowa Zyta bawi wraz z Ottonem w zamku swego brata we Francji, gdzie ostatniemi czasy zauważono niezwykle liczny zjazd obcych gości. Przypuszczają, że chytra Zyta zamierza wyszukać Otonowi żonę z rodowej arystokracji francuskiej. Wyczuwa swym czysto kobiecym instynktem, że małżeństwo z dostojnie urodzoną i piękną francuską dziedziczką podniosłoby znacznie szanse młodego arcyksięcia w walce o panowanie w jego „drugiej ojczyźnie".

Wszystkie plany zostały dokładnie przedyskutowane z książętami burbońskimi Sykstusem i Ksawerym, którzy obaj są ludźmi bardzo wpływowymi i doskonale skoligaconymi.

Tymczasem młody Otto ma kontynuować w Lowanjum studja, które mają go przygotować do roli, jaką spodziewa się odegrać w Europie.

Z całej Polski.

WIOSNA JESIENIĄ.

Przepiękna pogoda słoneczna w Zakopanem sprawia wrażenie wiosny, a nie jesieni, którą przypominają jedynie chłodne ranki i wieczory. Starzy gazdowie przepowiadają jesień piękną i długą na Podhalu. Jako najlepszą tego oznakę podają fakt wypuszczenia nowych pędów przez młode świerki (n. p. w Jurgowie). Na polanie Chochołowskiej zakwitły piękne kwiaty jesienne, które przypominają wiosnę. Są to ziemowity, subtelne kwiaty liljowe, łudząco podobne do pierwszych zwiastunów wiosny krokusów. Kwitnące ziemowity, przy pięknej, słonecznej pogodzie, podkreślają jeszcze wrażenie wiosenne w tej wczesnej jesieni podhalańskiej.

KATASTROFA LOTNICZA

Onegdaj wydarzyła się w Białej Podlaskiej katastrofa lotnicza. Samolot szkolny Aeroklubu bialskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

POŻAR SZKOŁY KADETÓW.

W głównym gmachu korpusu kadetów Nr. 1 we Lwowie wybuchł groźny pożar na strychu 3-piętrowego budynku, gdzie przeprowadzano rozmaite prace instalacyjne. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży ogniowej, które podjęły energiczną akcję ratunkową. W ogniu stanęły wiązania dachu budynku. Budynki korpusu kadetów położone są na wzgórzu, wskutek czego ciśnienie wody w rurach wodociągowych było niewystarczające od skutecznego gaszenia ognia. Dlatego też motorowe cysterny straży ogniowej zjeżdżać musiały do miasta po wodę i dostarczać ją pompom. Wysokości szkód narazie ustalić nie można. Zaznaczyć należy, że wszyscy wychowańcy korpusu kadetów razem z oficerami bawią obecnie na Śląsku.

AUTORKA POWIEŚCI DLA DZIECI SZANTAŻYSTKĄ.

Onegdaj w piątym terminie znalazła się przed sądem w Warszawie sprawa przeciwko autorce powieści dla młodzieży p. Heleny Kisielnickiej, oskarżonej o usiłowanie rabunku przez szantażowanie różnych osób listami, w których groziła śmiercią na wypadek, niedostarczenia żądanych przez nią pieniędzy. Listy te były podpisywane „Baldwyn Cross Company" (Międzymarodowa banda szantażystów). Wynik procesu budził ogromne zainteresowanie już to ze względu na osobę samej oskarżonej, oraz ze względu na to, że oskarżona do winy się nie przyznała. Po wysłuchaniu opinji biegłych grafologów oraz przemówień stron, prokuratora Pawlikowskiego i adw. Szumańskiego sąd ogłosił wyrok, skazujący Kisielnicką na 1 rok aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat. Łagodny ten wyrok sąd wydał dlatego, że uznał ograniczoną poczytalność oskarżonej, biorąc pod uwagę poprzednie ekspertyze psychiatryczną.

WALKA WEWNĘTRZNA W NIEMCZECH

Walka wewnętrzna w Niemczech o władzę między Papenem a Hitlerem (względnie partjami Reichstagu) interesuje świat nietylko jako wydarzenie z życia Niemiec, ale jeszcze jako objaw prawie powszechnego w środkowej i południowej Europie kryzysu parlamentaryzmu.

Próby skrępowania parlamentu przez władzę wykonawczą lub nawet zniweczenia go występowały po wojnie lub występują prawie wszędzie w środkowej, południowej i wschodniej Europie. Można powiedzieć, że tylko zachodnia i północna Europa zdołała wytrwać przy zasadzie rządów przez przedstawicielstwo narodowe i przy współpracy władzy wykonawczej z ustawodawczą. Pangalos w Grecji, Cankow w Bułgarji, Mussolini w Italji, Primo de Rivera w Hiszpanji, król Aleksander w Jugosławji, hr. Bethlen na Węgrzech, Lenin w Rosji, — oto nazwiska tych polityków, którzy bądź podjęli walkę z parlamentaryzmem, bądź nawet zniszczywszy parlamentarnizm zainstalowali system rządów jednej partji, względnie dyktatury jednostkowej, bez oglądania się na rolę społeczeństwa.

Nie jest to jednak jeszcze „kryzys" parlamentaryzmu; ale, co najwyżej, gwałt nad nim. I wielu sądzi, że całe zagadnienie do tego gwałtu się sprowadza. W szczególności w kołach lewicy politycznej taki pogląd panuje. I równocześnie przekonanie, że po obecnych rządach jawnych lub skrytych, całkowitych lub połowicznych dyktatur świat wróci do dawnych stosunków z lat tuż po wojnie i wszystko będzie w najlepszym porządku.

Zdaje się jednak, że tak dobrze nie jest. Gwałt zastosowany w wielu państwach w stosunku do parlamentu, czy nawet parlamentaryzmu, nie zawsze był aktem samowoli dyktatora. Był często odpowiedzią na nieudolstwo parlamentu i był próbą — często nieudaną — ratowania spraw państwa przed katastrofą, ku której je pchał parlament skłócony wewnętrznie i niezdolny do dania państwu trwałego i jednolitego programowo rządu. Przykładów nie trzeba. Czytelnik dzienników zna ich wiele. Trzeba więc powiedzieć, że zło, od którego cierpi wiele państw w Europie, zło systemów dyktatorskich, ma swe źródło naogół w błędach i brakach parlamentaryzmu współczesnego, że więc dyktatury są naogół następstwem tych błędów.

Ale „lekarstwo jest gorsze od choroby" — mówi się często, kiedy mowa na ten temat schodzi. Prawda! Niemniej jednak „choroba" jest i ta właśnie „choroba" jest podłożem, z którego wyrasta kryzys.

Nie będąc zwolennikami zdania, iż parlamentarny demokratyzm obecnej doby jest zdrów i w niczem nie zawinił, nie jesteśmy także zwolennikami drugiego, wprost przeciwnego poglądu, iż się zanosi na zupełne zlikwidowanie przedstawicielstwa narodowego, i na zapanowanie nowego „ustroju", polegającego na rządach jednostki (dyktatura indywidualna) lub na rządach jednej grupy (dyktatura partyjna, wojskowa itp.).

Jakiekolwiek mogą być jeszcze koleje przeżywanego obecnie kryzysu politycznego, wszystkie „dyktatury" i „pół-dyktatury" będą uważane za jakieś „interim", za formę przejściową; w powszechnem zaś przekonanin pozostanie świadomość, że najzdrowszym ustrojem jest ustrój, powołujący całe społeczeństwo do współudziału w rządach i do współodpowiedzialności, i że do takiego ustroju trzeba dążyć. Jest to słuszne z każdego punktu widzenia. M. in. i z katolickiego. Katoliccy prawnicy, teologowie i publicyści niemieccy, jak K. Schmitt, T. Haecker, ks. Steffes, ks. Mausbach dowodzą, że prawo całego społeczeństwa do współudziału w rządach, na którem opiera się dzisiejsza demokracja, jest „zeświecczonem" prawem postawionem przez św. Tomasza, zwycięsko bronionem przez Suareza i rozwiniętym przez encykliki Leona XIII.

Z tem zdaniem trzeba się zgodzić. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że nasza „demokracja parlamentarna" wymaga reform i naprawy. Jeśli się chce pokonać dzisiejszy „kryzys" polityczny, trzeba naprzód uleczyć „chorobę", z której kryzys wyrasta.

Chorobą współczesnej demokracji jest zbytni liberalizm. Liberalizm patrzący biernie na życie społeczne, tolerujący najgorsze nieraz objawy rozkładu, pozwalający krzewić się najbardziej odśrodkowym i demagogicznym ruchom. W „imię wolności"... Stąd zróżniczkowanie partyjne, demagogja, sekciarstwo polityczne, fermenty rewolucyjne.

Wolność jednak nie kontrolowana rozezautorytet staje się czynnikiem rozprężenia. Gdyby włoscy „popolari" w latach 1918 — 1922 byli wyłonili silny autorytet w państwie, to prawdopodobnie faszyzm by się spalił w ulicznych demonstracjach.

Lecz, żeby w państwie powstał autorytet, musi się samo państwo przerodzić z indyferentnego i obojętnego widza w aktora, w ośrodek świadomego i celowego działania. Nie wolno mu w „imię wolności" balansować między socjalizmem a kapitalizmem, między religją a bezbożnictwem, między dyktaturą a parlamentaryzmem. Musi ponadto rzucić rolę pośrednika ułatwiającego kompromisy; musi się zaś stać organizatorem. Nie co innego bowiem, tylko bierność państwa wobec wewnętrznych rozterek, tylko patrzenie przez palce na anarchizację życia społecznego — wychowuje dyktatorów.

Jeśli demokracja ma wrócić — a wrócić powinna — do steru państwa, to stać się to może tylko pod tym warunkiem, że zrozumie, iż zadaniem państwa nie jest tylko ochrona wolności obywateli, ale i stworzenie autorytetu w granicach podyktowanych moralnością prawa naturalnego i chrześcijańskiego.

Demagogja nie będzie zajmowała długo miejsca po dyktaturze. Nie wierzymy, by np. dzisiejszy system rządzenia w Hiszpanji długo się utrzymał. Klęski dyktatury i klęski demagogji tak długo będą gnębić społeczeństwa, aż w końcu zrozumieją, że ani jedna, ani druga nie może kierować losami państwa, aż się wychowają do zdrowej i zdyscyplinowanej demokracji, jak np. Anglja, która musiała przejść przez długi okres doświadczeń z dyktaturami i demagogjami, zanim posiadła tajemnicę demokracji.

W. Z.



Nowy prezydent republiki meksykańskiej Abelardo Rodriguez składa przysięgę wobec deputowanych.

CHMURY NAD PACYFIKIEM

Konflikt światowy na Dalekim Wschodzie.

Znany publicysta angielski, Wickham Steed, ogłosił w „The Contemporary Review" interesujący artykuł, w którym na podstawie posiadanych przez siebie danych szkicuje sytuację polityczną na świecie, przedstawiającą się, zdaniem autora, groźnie na przyszłość. Najciemniejszym punktem na horyzoncie politycznym wydaje się Steed'owi Daleki Wschód, skąd, jak twierdzi, może przyjść burza wojenna.

„Od grudnia roku zeszłego — pisze Steed — Japonja pogwałciła bezkarnie nietylko postanowienia paktu Kelloga i 9-ciu mocarstw, ale i pakt Ligi Narodów. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, Ameryka powiększy swoją flotę wojenną w rozmiarach olbrzymich. Wtedy wyłoni się i dla Anglji kwestja powiększenia jej floty dla utrzymania równowagi, albo też w razie przeciwnym Kanada, Australja i Nowa Zelandja zostaną zmuszone do oglądania się na pomoc i obronę, w razie konfliktu zbrojnego na morzach, ze strony Stanów Zjednoczonych. Zresztą konflikt nad brzegami Pacyfiku jest tylko kwestją czasu".

„Japonja — kontynuuje autor — nie ogląda się na nic, kpi sobie zarówno z Ligi Narodów jak i z konferencji rozbrojeniowej. Z tego więc względu przewiduje z całą pewnością wybuch nowej wojny, tak jak przewidziałem 20 lat temu wybuch wojny w r. 1914. Zanim wojna ta wybuchnie, poprzedzi ją okres dozbrojenia, gdyż narody zrozumieją wkrótce, na tle dzisiejszej rzeczywistości, że pakt Kelloga i Ligi Narodów są tylko świstkami papieru. Doszedłszy do tego wniosku narody, a tak samo i Anglja, przekonają się, że stan ich uzbrojenia nie jest wystarczający dla zapewnienia im bezpieczeństwa. Rozpocznie się zatem znowu wyścig zbrojeń".

„Sądzę, że jedynym środkiem mogącym zapobiec wybuchowi wojny nad brzegami Pacyfiku, oraz jej konsekwencjom w Azji i w Europie, byłoby porozumienie między Stanami Zjednoczonemi, Francją i Anglją, które musiałyby wówczas ostrzec Japonję, iż prowadzenie przez nią wojny jawnej lub zamaskowanej nie może być tolerowane jako środek obrony interesów narodowych i że, o ile Japonja nie będzie respektowała Ligi Narodów, zostanie dotknięta ostracyzmem".

Wickham Steed sądzi, że Wielka Brytanja nie broni jak należy swoich interesów i prowadzi politykę zbyt ostrożną i ugodową na Dalekim Wschodzie oraz na kontynencie europejskim. Polityka obecna rządu Mac Donalda prowadzi — zdaniem Steed'a — do zaostrzenia sytuacji światowej i powiększa szanse wybuchu nowej wojny światowej.

Pesymistyczne naogół przewidywania znakomitego publicysty angielskiego znajdują dość szeroki rozgłos w prasie zagranicznej, słabszy zaś w prasie angielskiej, która nie podziela pesymizmu Steed'a.

„Dzień katolicki"

ORĘDZIE KS. PRYMASA.

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał z racji zbliżającego się „Dnia Katolickiego" orędzie następującej treści:

Od szeregu lat odbywa się w Archidjecezjach naszych „Dzień Katolicki" jako święto Akcji katolickiej. W ostatnich czasach został ten obchód złączony z uroczystością Chrystusa Króla, przez co chciano zaznaczyć, że jego celem jest szerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi.

W bieżącym roku „Dzień Katolicki" przypada na dzień 30 października. Przygotowanie i przeprowadzenie obchodu poruczyłem Archidjecezjalnemu Instytuowi Akcji Katolickiej i Związkom Katolickim przyjętym do Akcji Katolickiej.

Myślą przewodnią tegorocznego „Dnia Katolickiego" jest hasło: „Walka z bezwstydem i pornografją w druku i w obrazach".

Tylko narody moralne i zdrowe ostaną się wśród trudności dziejowych i tylko jednostki o wysokim poziomie etycznym spełnią w życiu ludów wybitniejszą rolę.

Nietylko wieczne dobro duszy ludu, lecz i szczęście narodów wymaga naprawy obyczajów i wykorzenienia chorobliwych objawów, szerzącego się bezwstydu.

Wiara św. wskazuje nam w tym względzie przepisy prawa bożego, a zarazem podaje słabej woli dostateczne hamulce i środki odrodzenia.

„Dzień Katolicki" przypomni je wszechstronnie w kazaniach, wykładach, manifestacjach.

Z zadowoleniem stwierdzam, że duchowieństwo moje, złączone z wiernymi wspólnym ideałem ewangelicznym, dało już w ubiegłych latach przepiękne dowody ofiarności, spraw ności pracy, oraz zrozumienia, że w dobie obecnej wszelkie wysiłki hierarchji i laikatu katolickiego powinny być skierowane ku szerzeniu Królestwa Chrystusowego. Daje mi to rękojmię, że w tym bieżącym roku „Dzień Katolicki" wypadnie godnie i mocno zaważy w walce z zalewem bezwstydu.

W tej myśli wzywam Czcigodne Duchowieństwo obu Archidjecezji, aby z zarządami Parafjalnej Akcji Katolickiej i przyjęcząnemi do nich organizacjami przystąpiło do urządzenia „Dnia Katolickiego" we wszystkich parafjach.

Dobroczynny wpływ kobiet

NA ŻYCIE SPOŁECZNE.

Ponieważ głosują kobiety norweskie, w Norwegji zwalczony został alkoholizm.

Ponieważ głosują Finlandki, parlament finlandzki zaprowadził we wszystkich gminach obowiązkową pomoc położniczą.

Ponieważ głosują Australijki, zorganizowano pomoc dla wdów i opuszczonych kobiet.

Ponieważ głosują kobiety w Kanzas, zainstalowano tam biuro higjeny, dzięki któremu od r. 1873 śmiertelność wśród dzieci spadła ze 120 do 70 na 1000.

Ponieważ w Colorado głosują kobiety, można było ustanowić szczególnie surowego urzędnika, dla przeprowadzania nadzoru nad restauracjami, w których sprzedawano dzieciom napoje alkoholowe.

Ponieważ głosują kobiety w południowej Australji, prawo zabroniło mężczyźnie sprzedać bez pozwolenia małżonki dom, w którym mieszka jego rodzina.

Ponieważ głosują kobiety w Nowej Zelandji, opiekę nad dziećmi zorganizowano tak świetnie przez połączenie prawodawstwa z higjeną, że jest to dzisiaj kraj, w którym umiera najmniej dzieci.

Ponieważ w większości stanów republiki amerykańskiej głosują kobiety, naczelni inspektorzy szkolni dbają szczególnie o higjenę szkolną.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonialnej.

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ

BY UNIKNĄĆ ZACHOROWANIA NA DUR BRZUSZNY.

W numerze niedzielnym z dnia 11 b.m. zostało omówione jaką drogą powstaje dur.

Znając już istotę samego zakażenia i drogi przedostania się zarazków do organizmu, musimy omówić sposoby zapobiegania chorobie, musimy przejść do omówienia i rozważenia tych środków ostrożności osobistych i społecznych, które w dobie obecnej chronią nas od zasłabnięcia na dur.

JAK POSTĘPOWAĆ PRZY STYKANIU SIĘ Z CHORYM?

Przestrzeganie ogólnych zasad higjeny, pedantyczne utrzymywanie w czystości rąk, staranne mycie mydłem i odkażanie ich po każdem zetknięciu się z chorym i z przedmiotami używanemi przez chorego chroni zarówno same osoby pielęgnujące od zakażenia, jak również zapobiega roznoszenie zarazków na otoczenie.

W interesie zdrowia publicznego wypróżnienia i mocz osób chorych jak i wszystkie wydzieliny (plwocina i t. p.) powinny przed wylaniem ich do klozetu, tembardziej zaś do śmietnika i „na gnój" zdezynfekowane, aby nie przedostawały się do wód i nie zakaziły takowych. Jako najlepszy środek do odkażania tych odchodów wziąć należy świeże wapno — ze względu na taniość tego artykułu i łatwości nabycia. Wszelkie przedmioty użytku, z któremi chory się stykał a więc naczynia: (kubel, szklanki, łyżki, talerze i t. p.) bielizna winny być po każdem użyciu starannie dezynfekowane, a szczególniej przed oddaniem ich do użytku ogólnego. Najlepszym sposobem dezynfekcji będzie gotowanie w wodzie z domieszką naprzykład sody.

CHOROBA DZIECI — NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA OTOCZENIA.

Wspomnieć tu należy, że dość duże niebezpieczeństwo w szerzeniu się epidemji duru brzusznego, stanowią małe dzieci -- chore na dur, gdyż choroba ta, przebiegając w wieku dziecięcym, bardzo często niezmiernie łagodnie, bywa przez otoczenie przeoczoną i nierozpoznaną. Niezachowanie środków ostrożności, nie przestrzeganie wzorowe zasad czystości może w następstwie wywołać zakażenie wielu, wielu osób.

ZNACZENIE DOBREJ WODY W WALCE Z DUREM BRZUSZNYM

Z zabiegów natury ogólnej na pierwszem miejscu stoi sprawa dostarczenia ludności — dobrej wody zupełnie wolnej, wogóle, od bakteryj kałowych, a tem samem i wolnej od zarazków.

Za taką najlepszą wodę uważamy obecnie wodę filtrowaną dostarczaną za pośrednictwem sieci wodociągowej i będącą stale pod nadzorem odpowiednich organów kontrolujących systematycznie wartość wody pod względem bakterjologicznym. To też zaprowadzenie w poszczególnych miastach wodociągów, spowodowało radykalny spadek ilości zakażeń na dur brzuszny. Woda, bowiem ze studni, szczególniej w miejscowościach, gdzie znajduje się pokład gruntu wapienny z licznemi szczelinami, zawiera zawsze całe masy bakteryj kałowych, może przeto zawierać i bakterje tyfusu brzusznego.

Spożywanie takiej wody tylko w stanie przegotowanym, które chroni, istotnie, przed zakażeniem durowem, nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia epidemji duru brzusznego, bowiem woda ta, użyta w gospodarstwie domowem do mycia naczyń, sprzętów, przedmiotów codziennego użytku, owoców, jarzyn może być przyczyną powstania epidemji duru brzusznego.

Tylko więc woda filtrowana z wodociągów przy użyciu daje pewną gwarancję ochrony przed zakażeniem durowem.

ZNACZENIE KANALIZACJI W WALCE Z DUREM BRZUSZNYM.

Oprócz wodociągów—duży wpływ na zmniejszenie się ilości wypadków duru brzusznego ma dobrze urządzona sieć kanalizacyjna. Kanalizacja, sprawnie funkcjonująca, ma istotnie niepomiernie duże znaczenie w walce z durem brzusznym jeśli się zważy, że wszak dur brzuszny, jest głównie chorobą kałową. Należyte odprowadzenie przeto wszelkich wydalin ludzkich (kału, moczu i t. p.) a przez to zabezpieczenie wszelkich zbiorników wód i gleby przed przedostawaniem się do środowiska tego bakteryj w bardzo znacznym stopniu prowadzi do odkażania osiedli ludzkich. Otóż zauważono, że w tych miejscach, gdzie zaprowadzono dobre wodociągi i dobrą kanalizację, ilość zachorowań na dur brzuszny zmniejszyła się dziesięciokrotnie.

SZCZEPIENIE CHRONI PRZED ZAKAŻENIEM.

Pozostaje do omówienia jeszcze jeden z potężnych środków walki z durem brzusznym i zapobiegania tej chorobie, a środkiem tym są szczepienia ochronne. Stwierdzono od dawna, zanim znany był sam zarazek tyfusu brzusznego, że ludzie, którzy już raz przebyli dur bruszny, naogół są zabezpieczeni od ponownego zakażenia. Opierając się na tych danych a znając sam zarazek duru, zaczęto stosować szczepienia wśród ludzi, udoskonalając z każdym rokiem coraz więcej sam system szczepienia. Szczepienie bowiem jest niczem innem, jak zakażeniem ustroju dawkami bakteryj w stanie nieszkodliwej, minimalnej, a jednak wystarczającej do tego, że osobnik poddający się szczepieniu nabiera podobnej w pewnym stopniu odporności jak gdyby przebył samą chorobę. Obecnie stosowane są szczepienia drogą zastrzyków podskórnych płynnej szczepionki i drogą podawania szczepionek doustnie w pigułkach. Ten ostatni sposób podany przez uczonego „Besredkę" ostatniemi czasy niezmiernie rozpowszechnił się wskutek łatwości przeprowadzania samego szczepienia, jak również wskutek tego, że metoda ta nie wywołuje żadnych objawów bolesnych, ani następstw szkodliwych dla szczepionego.

Z tych powodów ludność nie powinna uchylać się od szczepień.

Szczepienna dawka zapobiegawcza składa się z 4-ch pigułek, które należy spożywać w ciągu czterech dni (co dzień jedną), najlepiej naczczo.

Można również spożywać pigułki co drugi lub trzeci dzień.

W ten sposób przeprowadzone szczepienie powoduje nabycie odporności przeciwko tyfusowi, które trwać może 6 do 12 miesięcy. Wprawdzie szczepienie nie zawsze bezwzględnie chroni od zachorowania. Spotkać się możemy z tego rodzaju zjawiskiem, że osobnik, który szczepienie przeprowadził, ulec może zachorowaniu — są to zjawiska jednak rzadkie. Stwierdzone jednak zostało przez ludzi nauki, że sama choroba u osób zaszczepionych przebiega niezmiernie łagodnie i niezmiernie rzadko zdarzają się wówczas wypadki zajścia śmiertelnego. Szczepienie więc jest potężną bronią w walce z durem brzusznym — nie należy jednak zapominać, że jest tylko jednem z ogniw w łańcuchu zarządzeń ochronnych ludności. Osoby szczepione obowiązują ogólne zasady ochrony osobistej: przestrzeganie czystości i higjeny. Troska o dostarczenie mieszkańcom dobrej wody do picia i należycie urządzona sieć kanalizacyjna obowiązuje jeśli mamy osiągnąć w walce z durem należyte wyniki.

Dr. M. M.

Gorgułow pod nożem gilotyny.

Kat Deibler amatorem kanarków.

Paryż, 14 września.

Są noce, w których p. Deibler, kat, napewno gorzej śpi od skazanych na śmierć Nie chodzi tu może o jakiekolwiek wzruszenie, — bo czyż może on jeszcze podlegać temu uczuciu — ale o fakt brutalny, że musi osobiście przekonać się o funkcjonowaniu swojej gilotyny. Egzekucje bowiem odbywają się zawsze o wczesnej godzinie, o świcie.

Tak się rzecz miała i z Piotrem Gorgułowem, mordercą prezydenta Doumera. Kiedy na bulwarze Arago, przy więzieniu la Sante, ustawiono gilotynę, o godz. 4-tej p. Deibler w towarzystwie swych pomocników był już na miejscu. Dopiero po przekonaniu się, że wszystko jest w porządku, udał się do samego więzienia, gdzie właśnie budzono ze snu skazanego na śmierć mordercę... Kat musi także asystować przy ostatniej toalecie skazańca, gdy szeroko wycina się od szyi koszulę i gdy goli się mu kark. Poczem skazanemu ofiarowuje się papierosa i kieliszek rumu. Najczęściej przyjmują jeden i drugi. Gorgułow natomiast zadowolnił się tylko napojem.

Furgonem przewieziono skazanego wraz z jego adwokatami z więzienia na miejsce, w którem wznoszą się złowrogie ramiona szubienicy. Towarzyszył Gorgułowowi pop prawosławny, Gillet, który go zresztą już poprzednio wyspowiadał. Gorgułow wciąż powtarzał znane już formuły: że jest wrogiem bolszewizmu, że wierzy w zwycięstwo swoich ideł, że wreszcie prosi wszystkich o przebaczenie, poczem wybełkotał: „O, moja ojczyzno!"

To były ostatenie jego słowa, gdy niesiono go raczej, niż prowadzono do gilotyny. W kilka sekund ciężki jej nóż, t. zw. „couperet", opadł na kark zabójcy. Sam kat, jak mi opowiadał jeden z dzienników, znajdujący się najbliżej miejsca egzekucji, przytrzymywał jego głowę w odpowiedniej pozycji, podczas, gdy drugą ręką wprowadził właśnie w ruch ów nóż gilotyny.

Jeszcze kilka chwil upływa, a już rusza furgon pogrzebowy, unoszący zwłoki Gorgułowa. Nastaje blady dzień. W jego świetle pomocnicy kata rozbierają gilotynę z równą szybkością, jak ją przed kilku godzinami ustawiali.

Na bulwarze Arago przewijają się już pierwsze sylwetki robotników, śpieszących do pracy. Porzućmy jednak tę ulicę ponurą, a udajmy się na inny, zupełnie koniec Paryża.

Plac de la Convention. Obok niego znajduje się takiejże nazwy, długa ulica. Przy niej wznosi się dom, w którym zamieszkuje p. Anatol Deibler. Kamienica szara, płaska. Na dole kilka magazynów oraz wyszynk pod godłem „A l'Ami Louis". Wewnątrz schody są ciemne, ale nie widzę windy. Trzeba bowiem wiedzieć, że p. Deibler chory jest na... serce, fizyczne oczywiście.

Dzisiaj naturalnie do mieszkania jego nie zadzwonię. Dwa jednak lata temu, zwiedziłem je dokładnie. Wówczas bowiem, p. Deibler wymówił je niezamożnej wdowie, matce dwojga dzieci, których ojciec poległ na wojnie, chciał się on doń niezwłocznie wprowadzić, ponieważ dom ten do niego należy. Mieszkanie składa się z 3 banalnych pokoi, wytapetowanych niemniej banalnym papierem. Nie posiada żadnego komfortu, a więc ani ogrzewania centralnego, ani łazienki, ani nawet elektryczności.

Jadalny pokój wychodzi jednak na balkon, na którym podobno specjalnie zależało katowi. Inny jednak także względ spowodował przeprowadzenie się p. Deiblera na rue de la Convention. W tym bowiem samym domu, na czwartem piętrze zamieszkuje jego siostrzenica, której mąż jest jednym z jego „pomocników", a który najprawdopodobniej po p. Deiblerze obejmie później funkcje kata. Funkcje te — w myśl dawnej tradycji z czasów, gdy we Francji „panowała" rodzina katów Sanson'ów — przechodziły, jeżeli nie z ojca na syna, to w każdym razie „pozostawały" w rodzinie. Każda ma widocznie swoje ambicje...

Niedawno temu p. Deibler skarżył się na drogie życie, na niedostateczny zarobek. Pensja jego wynosi wprawdzie tylko 18.000 frs. rocznie, jednak nie ogranicza się jedynie do tej stałej sumy. Za każdą bowiem egzekucję, jakiej dokonuje nietylko na obszarze samej Francji, ale nawet i w Algierze, dostaje poważne wynagrodzenie. To też interesy p. Deiblera nie muszą być tak złe. Jest on bowiem właścicielem aż 4 domów w Paryżu. Wiadomo zaś, że właściciele domów w czasie kryzysu mieszkaniowego, który trwał do obecnego lata, robili bardzo nawet dobre interesy na swoich lokatorach. Fortuna p. Deiblera wynosi napewno kilka miljonów franków. Nawet więc jak na obecne czasy, nie jest tak źle, zważywszy na skromny tryb życia kata i jego rodziny.

P. Deibler jednak ma jedną słabość, potwierdzającą raz jeszcze znane przysłowie, że „les extremes se touchent". Człowiek ten bowiem, który od tylu już lat pełni swe złowrogie funkcje, który, powiedzmy, jeżeli nie z zimną krwią, to jednak prawdopodobnie bez żadnego już specjalnego wzruszenia układa głowę skazanego na śmierć na fatalnej desce gilotyny, jest specjalnym amatorem... kanarków! Posiada ich całą, dużą klatkę i one go rozrywają w chwilach wolnych od... pracy.

I. B.

IKAR

PAMIĘCI LOTNIKÓW, KTÓRZY ODESZLI

Tesknoty jak Bóg są odwieczne,
Jak słońce rozśnione i złote.
Tesknoty są duszy skrzydlami.
Myśli bezbrzeżnym są lotem.

Wiem, że poniesie mnie w bezkres
Gwiazdami wybita droga,
Wolą wszechmocną poczęta,
Jak miłość, idąca do Boga.

Nie jestem ptakiem-olbrzymem:
Ich szlaki zbyt są dalekie —
Choć od was ludzie uciekam,
Jestem li tylko człowiekiem.

I jeśli jak anioł strącony,
Na ręce wasze opadnę
Pojmiecie, że tego pragnąłem,
Czego w każdym z was pragnę.

Lecz chociaż z słońcem się zderzę
Choć ciało jak zlep się rozkruszy
Stanie przed Bogiem radośnie
Pochwalna modlitwa mej duszy.

STANISŁAW KOCZOTT.

Tydzień propagandy

ZAGADNIEŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Wzorem organizowanych w latach ubiegłych „Miesiąca Śląska" i „Miesiąca Pomorza", Związek obrony kresów zachodnich urządza w październiku rb. „Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich". W okresie „Tygodnia" wygłaszane będą odczyty, oraz urządzane imprezy, mające na celu spopularyzowanie spraw polsko - niemieckich. Specjalnie na „Tydzień" wydana będzie książka pt. „Polska i Niemcy w dzisiejszym momencie sporu dziejowego", która rozdawana będzie bezpłatnie.

KRONIKA TYGODNIOWA.

„TAJNY DETEKTYW“ NA ZŁYM TROPIE.

Od czasu, jak dym z nieśmiertelnej fajki Sherloka Holmesa rozszedł się po świecie i przyniósł Conan Doyle'owi majątek, ubrdało się niejednemu, robiącemi w gazetach, że najprostszą drogą, wiodącą do powodzenia jest reportaż z terenu zbrodni, kradzieży z włamaniem i gwałtu. Tymczasem, jak wiadomo, co innego dżentelmeński i wcale inteligentny Holmes, co to z plamki atramentu na garniturze starego sługi odgadywał treść zaginionego testamentu, a z blond włosa w zupie pomidorowej wlot wiedział, kiedy młody baronet ostatni raz całował subretkę z sąsiedniego zamku, co innego zaś „Tajny Detektyw“, rozcieńczający wodą z krakowskiego rynsztoka krew Zarembianki i zamieszczający fotografje zakazanych twarzy bandytów, które później straszą we śnie kobiety, dzieci i starców.

Ostatnio ukazał się w prasie miejscowej szereg krótkich informacyj o wielkim spadku poczytności „Tajnego Detektywa“. Gdzie się rozchodził w ilości 800 egzemplarzy, tam teraz znajduje zaledwie 80 czytelników, gdzie ich było 300, pozostało teraz 50, a gdzie stu, tam pono już ani jednego numeru sprzedać nie można.

Byłoby naiwnem przypuszczenie, że stało się to dzięki podniesieniu się stanu kultury mas i zrozumieniu ujemnych skutków z rozczytywania się w piśmie, poświęconem kryminalno - defloracyjnej sensacji. Stan kultury nie zmienia się z miesiąca na miesiąc. Zresztą trudno powiedzieć napewno, że w miarę podnoszenia się oświaty spadałaby poczytność tygodnika, czerpiącego tematy z dziedziny bandytyzmu i morderstw, zdarzało się nam bowiem widzieć inteligentów co się zowie, którzy systematycznie co tydzień czytali z niemałem zainteresowaniem „Tajnego Detektywa“.

A teraz się nagle urwało.

Niewiele też poskutkowała tu propaganda, prowadzona w prasie i w szkołach przeciw „Tajniakowi“. Taka propaganda w wielu wypadkach ma skutek wręcz odwrotny, przyczynia się bowiem do zwrócenia ogólnej uwagi na piśmidło, które nie miało przedtem powodzenia.

Bardziej może na zmniejszenie się poczytności „Detektywa“ wpłynęło zubożenie mas. Trudno jest dziś nawet o 30 groszy.

Ale największym wrogiem wszelkich drukowanych kryminałów, wydaje mi się, — jest nuda, bo o wiele więcej urozmaiconej treści można znaleźć co tydzień dla pisma, poświęconego np. hodowaniu kanarków, albo tresowaniu pcheł domowych, niż dla „Ilustrowanego tygodnika kryminalno-sądowego“. W gruncie rzeczy każda zbrodnia jest jednakowa. Bywa, że morderstwo zostało dokonane z rewolweru, bywa, że nożem, albo tak zwanem tępem narzędziem; zdarza się, że kochanek zabił kochankę albo odwrotnie, że mąż żonę, żona męża, bandyta ofiarę napaści, albo detektyw ściganego bandytę; raz zbrodnia jest dokonana w hotelu, drugi raz w sypialni, trzeci raz w lesie nad ruczajem; jednego tygodnia trafi się zabójstwo z premedytacją, drugiego pod wpływem alkoholu, a trzeciego w aptece. Czwartego tygodnia trzeba zacząć znów od premedytacji, od tajemniczego trupa w lesie i niewinnej ofiary potwornego kochanka. W sprzyjających okolicznościach w czasie kryzysowej nędzy i przestępstw wystarczy tych tematów może na kwartał, może na pół roku, a potem publiczność zaczyna się okrutnie nudzić.

Wrażliwość czytelników krwią ociekających historyj z czasem podlega stępieniu i jest im już obojętne narzędzie zbrodni, nazwisko zbrodniarza i intymne szczegóły z życia ofiary morderstwa.

Sprawozdawcy sądowi zgodnie twierdzą, że najniewdzięczniejszym tematem do sprawozdań są kradzieże, które między sobą różnią się najczęściej tylko wysokością skradzionej sumy. W równym stopniu mało zabawne są morderstwa, grzeszące naogół monotonją okoliczności, towarzyszących zbrodni.

Znacznie większe zainteresowanie mogą wzbudzić pospolite sądowe pyskówki, które bywają żywą, mocną ilustracją obyczajów, panujących wśród zwykłych obywateli.

Cięższe przestępstwa kryminalne, wchodzące już w zakres zainteresowań „Tajnego Detektywa“, nie mieszczą się w ramach codziennego życia i dlatego są mało urozmaicone, wyjątkowe, obce.

„Tajny Detektyw“, któremu się zdawało, że jest na dobrym tropie, wiodącym do kolosalnego majątku, powinien spostrzec, jeżeli ma jeszcze trochę węchu śledczego, że nie tędy droga do kieszeni czytelnika.

Na dobitek, przeważnie pustej kieszeni.

K. Ć—rk.

Błękitny generał

przybywa do Zagłębia.

Jak wiadomo, w nadchodzącą sobotę w Czeladzi odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru placówki Związku hallerczyków. Na uroczystość tę przybywa generał Józef Haller.

Nazwisko to nie wymaga szumnej reklamy, jak nie dla pustego rozgłosu gen. Haller w krwawej zawierusze wojny światowej odważnie po żołniersku wkroczył na drogę rzeczywistej polskiej racji stanu, podnosząc sztandar armji polskiej po stronie koalicji. Jest to wielka zasługa błękitnego generała wobec Ojczyzny, rabowanej wówczas przez państwa centralne. Ta zasługa daje generałowi Hallerowi poczesne miejsce w historji Narodu Polskiego.

Nikt też inny tylko On był powołany do tego, aby w imieniu Narodu objąć w posiadanie Morze Polskie, które dziś jest istotnym dowodem i fundamentem powstającej potęgi państwowości polskiej.

Wreszcie jest jeszcze jedna przyczyna głębokiej czci Narodu Polskiego dla postaci Generała Hallera — to jego skromność. Gdy skończyła się wojna karny karny żołnierz, trzymając broń w pogotowiu do obrony Ojczyzny, nie szukał powodzenia na terenie lichych walk o ster rządów. Jego prawem było dobro Ojczyzny, jego siłą posłuszeństwo wobec praw, obowiązujących w Narodzie.

Oto dlaczego przed postacią generała chylą się czoła wszystkich, którzy w myśl wskazań tego Wodza pracują i walczą: „Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały!

Przygotowania komitetu obywatelskiego do przyjęcia generała są w pełnym toku. Do składu komitetu wykonawczego wchodzą pp.: Jankowski, Karney, Kozielski, Kuzior, Mandat, Michael, Lachowski i Steiner. Osoby i instytucje, które dotąd przez przeoczenie zaproszeń do komitetu nie otrzymały, a które pragnęłyby wziąć czynny udział w przyjęciu generała, proszone są o łaskawe zgłoszenia się do członków komitetu wykonawczego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Niedziela	Dziś Józefa Jutro Januarego Wschód słońca 5 m. 15. Zachód „ 17 m. 45.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Obława w Paryżu.
PALACE: Przygody księcia pana.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Niepotrzebna.
ŚWIATOWID: Czterech z legji.

DĄBROWA

ARS: Aniołowie piekła.
WANDA: Szanghaj Ekspres.
KOMETA: Król bulwarów.

ZAWIERCIE

STELLA: Miłostki ks. pana.
ARLEKIIN: Dziewczę z północy.

× **KONFISKATA K. Z.** We wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ zostały skonfiskowane fragmenty artykułu wstępnego. Artykuł ten w całości tego samego dnia ukazał się w nieskonfiskowanym numerze warszawskiego „ABC“.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** W poniedziałek, dnia 19 b.m. w Grodźcu, w kościele parafjalnym zostanie odprawiona msza św. żałobna za duszę ś.p. Prez. Mościckiej, w której wezmą udział miejscowe szkoły powszechne.

× **KOMENDA 8 ZAGŁĘBIOWSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ** im. T. Kościuszki w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie druhowi opiekunowi p. T. Olejarczykowi i kołu Przyjaciół „ósemki“ za okazaną pomoc przy urządzaniu obozu drużyny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę poranek o godz. 12. — Niezrównany CHÓR DANA z udziałem Mieczysława Fogga i Marysi Nobisówny, wystąpi gościnnie w teatrze miejskim z nader urozmaiconym programem. Ceny miejsc od 99 gr. do 4.50 zł. Kasa teatru czynna od godz 9 rano.

× **GÓRNICY KU CZCI Ś. P. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.** Staraniem i przy gremjalnem udziale wszystkich górników kopalń Warszawskiego T-wa odbyło się w dniu 13 b.m. uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym na Niemcach za duszę ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury. W nabożeństwie wzięły również udział delegacje miejscowych stowarzyszeń ze sztandarami i orkiestrą. W czasie nabożeństwa wygłosił płomienne kazanie okolicznościowe ks. prob. Krzyżanowski, poruszając żałobnych słuchaczy do łez wspomnieniem tak tragicznie wyrwanych Polsce młodych orłów, którzy jej imię rozsławili w całym świecie.

Jednocześnie samorzutnie urządzili zebrani składkę na stworzenie specjalnego funduszu stypendjalnego imienia por. Żwirki i inż. Wigury dla osób pracujących nad rozwojem lotnictwa polskiego. Stypendjum to ma być utworzone przy głównym zarządzie LOPP.

× **Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW W GRODŹCU.** W ub. piątek odbyła się zbiórka tutejszej placówki Hallerczyków i drużyny błękitnej, na której po omówieniu kilku spraw związanych z uroczystością, w Czeladzi oraz spraw lokalnych, zostały prezprowadzone ćwiczenia nocne, na polach pomiędzy Grodźcem a Czeladzią. Po ukończeniu ćwiczeń późną nocą odmaszerowano do Grodźca.

Zabawa ludowa

W PARKU SIELECKIM.

Dzisiaj popołudniu, o godz. 14 w parku gwarectwa hr. Renard urządzona zostaje z racji „Tygodnia Bandery“ Ligi morskiej i kol. zabawa ludowa, połączona z loterją fantową, wędką dla dzieci całym szeregiem przeróżnych imprez. Loterja fantowa Ligi zapowiada się wyśmienicie, albowiem komitet zabawy postarał się o cenne fanty, otrzymując je dzięki ofiarności wielu firm. Jako najważniejsze i najwięcej zasługujące na uwagę fanty będą: węgiel około 100 korcy, jałówka, prosię, 5 radjoodbiorniki, obrazy, części garderoby, materjały, opony rowerowe, cement, wina, porcelana, różne szkła, zegarki, obuwie, 20 tuzinów skarpet, pończochy i t.p. Cena losu 40 gr.

Oprócz tego przygotowuje się obóz cygański, popisy humorystów, wyścigi, bicie garnków. Natomiast w godzinach wieczorowych podziwiać będzie można przebój sztuki pyrotechnicznej, jak: spalenie parku, rakiety i t.p. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet we własnym zarządzie. Ceny wejścia dla dorosłych 75 gr., członkowie Ligi, wojsko i młodzież 50 gr., dzieci 30 gr.

—o—

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA MĘŻÓW KATOLICKICH** w Sosnowcu, niniejszym zawiadamia swych członków, że w dniu 18 b.m. odbędzie się uroczyste wznowienie prac powakacyjnych. Rano o godz. 9 msza z udziałem członków Stowarzyszenia. Popołudniu zaraz po nieszporach w sali Domu katolickiego akademja. Na program złożą się: przemówienie ks. Tuory, chór T-wa śpiewaczego „Harfa“ wykona szereg pieśni oraz deklamacyj. Na zakończenie odegrana zostanie jednoaktówka „Oświadczyny“. Na powyższe prosi swych członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Stow. Mężów Katolickich.

× **ZABAWA W GRODŹCU.** W dniu dzisiejszym na placu ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu, miejscowa orkiestra wiejska urządza zabawę, z której dochód przeznaczony jest na spłatę kupionych instrumentów.

× **OTWARCIE KUCHNI AKADEMICKIEJ.** Akademickie koło zagłębian w Krakowie zawiadamia kol. i kol. studjujących w Krakowie, oraz wszelkie wycieczki z Zagłębia, że dnia 15 b.m. została otwarta po przerwie wakacyjnej kuchnia koła w lokalu własnym przy ulicy Garbarskiej nr. 7. Obiady i kolacje — wydawane są po cenach minimalnych.

× **WALNE ZEBRANIE „DZIAŁU PRACY KOBIET“** sekcji propagandowej Komitetu popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 września 1932 r. o godz. 17 (5 popołudni) w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, przy ul. Czystej 9. Porządek obrad: przyjęcie protokułu z posiedzenia organizacyjnego „Działu pracy kobiet“; sprawozdanie z działalności zarządu tymczasowego; przyjęcie projektu regulaminu; wybór zarządu i delegatek do Komitetu; zorganizowanie wystawy; wolne wnioski.

Delegatki wszystkich związków kobiecych Zagłębia proszone są o przybycie.

× **WSTYD.** Z racji ostatnich uroczystości żałobnych, zmuszeni jesteśmy przypomnieć przykrą sprawę, poruszaną już niejednokrotnie, lecz bezskutecznie, w piśmie naszem. Otóż piekącego wstydu doznaje się na widok wywieszanych u nas przy różnych okazjach flag narodowych. Większość z nich to brudne, podarte strzępy, różnych barw i wielkości, choć w swoim czasie było zarządzenie regulujące tę sprawę. Wszak ambicja narodowa nie powinna pozwolić na tolerowanie podobnych rzeczy i zdumienie ogarnia, że u nas nikogo to nie obchodzi i niema władzy, którąby wreszcie zajęła się tą sprawą.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie prenumeraty za WRZESIEN b. r.

za odebraniem od naszych roznosicielek odnośnych kwitów

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“. 5065

Stan higjeny
W CZELADZI.

Zarządzenie władz policyjnych, co do wykrapiania rynsztoków wapnem dwa razy dziennie jest rzeczą wielce kłopotliwą dla właścicieli posesji.. Zarządzenie to ma na celu zabijanie wszelkich bakteryj w związku z pojawieniem się duru brzusznego.

Ale czy to zarządzenie odniesie pożądany skutek. jeśli Magistrat m. Czeladzi nie zmieni sposobu hodowania jarzyn? W ogrodzie Magistratu hoduje się różne jarzyny: marchew, pietruszkę, buraki, pomidory i t. p., które dostarczane są do internatu do skonsumowania dzieciom, zaś pomidory sprzedaje się publiczności. Wszystkie wymienione jarzyny hodowane są na nieczystościach wychodzących ze szpitala Kasy chorych wprost na ogród magistracki, podlewając wszystkie jarzyny, które ludzie zjadają.

Czy to nie może być źródłem powstania jakich chorób zakaźnych? — Przecież w szpitalu leżą ludzie cierpiący na wszelkiego rodzaju choroby i wszystkie kały i odpadki z sali operacyjnej, pralni i t. p. idą bezpośrednio na ogród magistracki.

Możeby władze policyjne i komisja sanitarno - policyjna zajęły się tą sprawą. Przecież Magistrat nie może oszczędzać Kasy chorych kosztem zdrowia mieszkańców Czeladzi. Nieczystości takie winny być wywożone w naczyniach zamkniętych conajmniej tysiąc metrów poza miasto, aby uchronić ludność od wdychania niezdrowych wyziewów, a jarzyny na nich wyrosłe winny ulec zniszczeniu.

—o—

× **KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.** Tow. kursów technicznych w Dąbrowie, w roku szkolnym 1932-33 prowadzić będzie następujące kursy wieczorowe: jednoroczny kurs dokształcający dla górników, dwuletni kurs obróbki metali i dwuletni kurs dla elektromonterów. Uczestnikami kursów mogą być osoby, w wieku od lat 17, o ile przedstawią świadectwo ukończenia przynajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub zdadzą egzamin wstępny. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarja kursów, w gmachu szkoły górniczo-hutniczej od dn. 20 b.m. w godzinach od 11 do 12 i od 4 do 6 popol. Wpisowe wynosi 2 zł. opłata miesięczna 5 zł., opłata za egzamin wstępny 2 zł.

× **WZYWANIE LEKARZY W NOCY.** Na podstawie ustawy o praktyce lekarskiej lekarz obowiązany jest natychmiast przyjść z pomocą choremu w nagłym wypadku o każdej porze dnia i nocy. Odmowa pociąga za sobą poważne konsekwencje, które mogą się skończyć dla lekarza ukaraniem aż do odebrania mu prawa praktyki, o ile odmowa pomocy spowodowała śmierć chorego. Każdy poszczególny wypadek badany jest przez sąd, w celu ustalenia winy lekarza w drodze dochodzenia. Wzywanie lekarza w nocy jest powodem zatargów. Nigdy niema pewności, iż zaszedł wypadek w samej rzeczy nagły, gdyż nagłość wypadku może określić jedynie lekarz. Brak dokładnych przepisów, stwierdzających zakres wypadków, do których lekarz jest obowiązany się zgłosić, daje się ogromnie odczuwać. W niektórych miastach zachodnio - europejskich do nagłych wypadków wzywani są jedynie lekarze, dyżurujący w ambulatorjach i pogotowiach. O ile lekarz pogotowia stwierdza nagłość i konieczność obecności lekarza specjalisty, wówczas wzywa go sam telefonicznie. Podobnie przepisy mają być wydane również i u nas.

× **ZMIANA PRZEPISÓW O ZWROCIE OPŁAT SZKOLNYCH.** Prezydjum rady dy ministrów rozesłało okólnik do wszystkich urzędów państwowych w sprawie częściowej zmiany przepisów o zwrocie opłat szkolnych w szkolach średnich prywatnych, za dzieci urzędników państwowych. Wobec wejścia w życie nowej ustawy szkolnej, za dzieci urzędników państwowych, uczęszczających do klas podwstępnej, wstępnej i pierwszej w prywatnych szkołach średnich oraz na wstępny i pierwszy kurs w prywatnych seminarjach nauczycielskich — państwo nie będzie zwracać wpisów z uwagi na to, że klasy te nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowem.

× **ODCZYT O DURZE.** Wobec ciągle aktualnej sprawy uświadamiania ludności o durze [illegible] rzeniem się tej choroby na terenie Sosnowca — w niedzielę dnia 18 b.m. t.j. dzisiaj o godzinie 4 popoł. bezpłatny odczyt o durze wygłosi dr. Adam Bilik w miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Teatralnej nr. 4.

× **SZCZEPIENIE PRZECIW TYFUSOWE** dokonywane w miejskim ośrodku zdrowia przy ul. Teatralnej w Sosnowcu, odbywa się bezpłatnie, jednak od tych osób, które mogą płacić, Magistrat postanowił pobierać 50 gr.

× **KOMORNICY URZĘDUJĄ NA SZOSACH.** W związku z zamierzoną nowelizacją postanowień o państwowym funduszu drogowym, właściciele samochodów, głównie zaś właściciele autobusów powstrzymują się od uiszczania odpowiednich opłat, przypuszczając, że za kilka miesięcy zostaną one poważnie zniżone. Ponieważ w tych dniach mają być rozpoczęte prace nad poprawianiem szos z pieniędzy wpływających z opłat drogowych, władze administracyjne postanowiły przystąpić do energicznego ściągania opłat. W tym celu zostaną delegowani na szosy komornicy, którzy przystąpią do ściągania zaległych opłat, a w razie oporu do zajmowania samochodów.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wyjaśnienie p. Szenka
tudzież jego upadek.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy uwagi członka Związku pracowników Kasy chorych, skierowane pod adresem p. Szenka. Dziś dajemy głos stronie przeciwnej. P. Szenk pisze:

Na zasadzie przepisów prasowych, a przedewszystkiem w imię prawdy, proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania na artykuł w rubryce „Głosy Publiczne" w Nr. 218 z dnia 17 b.m.:

Nieprawdą jest, że kiedy wszyscy pracownicy Kasy chorych w Sosnowcu przy ostatniej remuneracji otrzymali 50 proc. miesięcznych poborów, to ja miałem otrzymać zł. 800, p. Hugo Almstaedt zł. 600. p. Łakomik zł. 300 i p. Zieliński zł. 500 (więcej przykładów anonimowy oszczerca nie przytacza).

Natomiast prawdą jest, że przy ostatniej remuneracji ja otrzymałem tak jak i wszyscy pozostali 30 proc., t. j. zł. 237 — p. Hugo Almstaedt nic nie otrzymał, gdyż wówczas w Kasie chorych nie pracował, p. Łakomik otrzymał 93 zł., p. Zieliński 156 zł.

Jednem słowem nikt nie otrzymał więcej ani o grosz od wyznaczonych 30 proc. (kawalerowie 20 proc.), co można stwierdzić w księgach kasowych.

Na resztę zarzutów równie bezsensownych rzecz prosta nie odpowiadam, bo jakże polemizować z takim apaszem pióra, który nie cofa się przed fałszem i oszczerstwem.

Czyż można stanąć do walki z takim przeciwnikiem, który wstydzi się (i słusznie) swojego nazwiska, ukrywając się za anonimem. Czyż można krzyżować „ostrze lśniącej szpady z widłami umaczanemi w gnoju?".

Zgóry dziękując za umieszczenie tych paru słów sprostowania, pozostaję

Z poważaniem
Prezes Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce Oddział w Sosnowcu
Wacław Szenk.

—

Wczoraj w „Domu Katolickim" w Sosnowcu zgodnie z zapowiedzią odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku pracowników ubezpieczeń społecznych pod przewodnictwem p. Szenka. Zebranie odbyło się na żądanie członków Związku. Po referacie prezesa Związku p. Wacława Szenka z pośród zebranych wysunięto wniosek o wyrażenie votum nieufności zarządowi Związku z p. Szenkiem na czele. Wniosek ten większością głosów w tajnem głosowaniu został uchwalony, wobec czego prezes Szenk w imieniu swojem i zarządu złożył mandaty, ustępując jednocześnie z prezydjum zebrania. Dalszy ciąg obrad odbywał się pod przewodnictwem p. Janowskiego i asesorów: J. Dobrowolskiego i Z. Rakiecia.

Ogródek dziecięcy
przy teatrze sosnowieckim.

Był publiczną tajemnicą, że ogródek miejski przy teatrze sosnowieckim o wieczornym mroku stawał się ternem, chętnie odwiedzanym przez czułe parki, unikające świateł latarni oraz przez podejrzane indywidua, którym to miejsce było dostępne, choćby tylko przez to, że w ogródku jest dom noclegowy, przyjmujący z konieczności ludzi, nienależących bynajmniej do elity towarzyskiej.

Obecnie Magistrat sosnowiecki postanowił zrobić w ogródku porządek w tym sensie, że będzie on przeznaczony wyłącznie dla dzieci i osób, które się niemi opiekują. Wszyscy inni będą przez strażaków miejskich poprostu wypraszani za bramę.

Dzieciom w Sosnowcu, pozbawionym ogródka, wyłącznie dla nich przeznaczonego działa się dotychczas krzywda pod tym względem. Obecnie Magistrat chce to naprawić.

W ogródku przy teatrze winien powstać swego rodzaju raj dziecięcy.

6 miesięcy aresztu
za wadliwe prowadzenie ksiąg.

Jak wiadomo, obowiązujący od 1 września rb. nowy kodeks karny w art. 280 nakłada karę sześć miesięcy aresztu lub grzywny na tych, którzy są obowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych, a ich nie prowadzą, lub prowadzą wadliwie. Według obowiązującego kodeksu handlowego w b. Kongresówce nawet najdrobniejszy kupiec i rzemieślnik powinien prowadzić księgi handlowe. W innych dzielnicach kraju są inne w tej mierze przepisy, co stwarza wiele trudności i różnic w stosowaniu prawa. Nie jest też wyjaśnione, jak powinny być prowadzone te księgi. Nic dziwnego, że zastosowanie 280 art. wywołaćby musiało wiele zamętu.

To też czołowe organizacje rzemieślnicze: Centralne Tow. rzemieślnicze i Związek rzemieślników chrześcjan w R. P. złożyły w tej sprawie memorjał p. ministrowi sprawiedliwości, w którym wykazując niemoższtaty rzemieślnicze i prowadzenie przez nie ksiąg handlowych, proszą o wstrzymanie w drodze noweli działania art. 280 kodeksu karnego aż do czasu ogłoszenia jednolitych przepisów kodeksu handlowego, które wyjaśniałyby kto i jak powinien prowadzić księgi handlowe.

Równocześnie powyższe organizacje prosiły p. ministra, jako naczelnego prokuratora, aby do chwili ujednolicenia powyższych przepisów, wydał zalecenie podległym mu władzom prokuratorskim niewdrażania spraw z tytułu przekroczenia przepisów art. 280 k. k.

Pragnąc zaś przyjść z pomocą tym rzemieślnikom, którzy pragną prowadzić buchalterję C. T. Rzem. i Związek starają się rozpowszechnić opracowane przez siebie uproszczone systemy rachunkowości rzemieślniczej. Niewątpliwie szerokie sfery rzemieślnicze zainteresują się tą sprawą.

Pisarz hipoteczny
AŻ DO ODWOŁANIA.

Pisarz hipoteki ziemskiej w Warszawie p. Antecki na skutek jego podania z przed wielu lat przenosi się z dniem 1 października na rejenturę. (Wtedy, gdy p. Antecki wnosił to podanie, rejentom powodziło się lepiej, niż pisarzom hipotecznym). Miejsce p. Anteckiego, według krążących pogłosek objąć ma obecny minister sprawiedliwości p. Michałowski. P. Michałowski piastuje jednak nadal tekę. Okazuje się, że miejsce p. Anteckiego tymczasowo „aż do odwołania" zajmie od 1 października sędzia okręgowy z Sosnowca p. Stefan Sadkowski w charakterze „p. o." (pełniącego obowiązki).

—o—

× **O STAN SANITARNY ULIC.** W dniu wczorajszym, naskutek zarządzenia p. kom. Kuźniaka, wszystkie ulice, przez które biegnie linja tramwajowa na terenie Sosnowca, zostały obficie skropione wodą, a dzięki współdziałaniu policji właściciele domów przy tych ulicach oczyścili gruntownie przed swemi posesjami arterje z kurzu i nieczystości. To samo zrobiono na świeżo zabrukowanych ulicach Pustej i Rzymskiej, gdzie po robotach brukarskich pozostały sterty kamienia i gruba warstwa piasku. Oczywista zarządzenie p. komisarza jest tylko doraźne, bowiem Magistrat nie ma obowiązku skrapiania i oczyszczania ulic, gdyż należy to do właścicieli nieruchomości. Obecnie, z uwagi na pewne nasilenie chorób zakaźnych, władze będą zwracały baczną uwagę na stan ulic, które powinny być dwa razy dziennie skrapiane i zamiatane. Na opornych będą nakładane surowe kary.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA BOISKU SPORTOWEM.** Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj około godziny 6 popoł. miał miejsce nieszczęśliwy wypadek na boisku sportowem Rady W.F. i P.W. Mianowicie podczas rzutu kulą jednego z zawodników, kula wypadła mu z ręki, uderzając w głowę jednego z zawodników, znajdujących się w pobliżu, Jana Ogrodowicza z Sosnowca (Lisia 2). Ogrodowicza z pękniętą szczęką przewieziono do szpitala.

Skasowanie
NAJTAŃSZEJ WÓDKI.

Monopol spirytusowy nie będzie już dostarczał do handlu spirytusu o mocy 90 proc. oraz wódki zwyczajnej o mocy 35 proc.

Sprawa tej wódki jest bardzo ciekawa. Monopol wypuścił ją na rynek dość niedawno i teraz wycofuje się z tej produkcji. Przy wypuszczaniu miano nadzieję zwiększyć przez ten gatunek wódki konsumcję spirytusu, bo była ona szczególnie tania. Spirytus, w niej zawarty, przez konsumenta płacony był taniej, niż spirytus do picia innych rodzajów.

Ale kalkulacja ta okazało się bardzo zawodna, bo i zawodna okazać się musiała. A dlaczego, wyjaśnimy to na przykładzie. Można było kupić tanią wódkę 35 proc. zmieszać ją ze spirytusem 45 proc. i otrzymać 40 proc. wódkę, tańszą od spirytusu 40 procent, sprzedawanego przez monopol. W tych warunkach monopol ponosił... straty, zamiast spodziewanych zysków.

Obecnie w tej sytuacji się zorjentowano i tania wódka 35 proc. nie będzie już rozlewana. Zapasy jej, jakie są w handlu, sprzedawane będą aż do wyczerpania.

Ponieważ spirytus w wódce 35 proc jest tańszy, przeto, oczywiście, zapasy długo w handlu nie pozostaną.

Zamiast 90 proc. spirytusu do celów domowych i leczniczych, ukazać się ma w handlu spirytus o mocy 95 proc.

Bronisław Gimpel

W środę dnia 21 bm. w sali kina „Palace" wystąpi z koncertem wszechświatowej sławy skrzypek Bronisław Gimpel.

Głosy prasy:

Włochy. Rzym. Koncert Bronisława Gimpla pozwolił nam odkryć wirtuoza i muzyka pierwszorzędnego. Niewielu, bardzo niewielu z żyjących skrzypków można postawić obok niego. Jego cudowny ton, jego moc kształtowania, absolutne panowanie nad instrumentem, cudowna biegłość i olśniewający rytm trzymały publiczność dosłownie na uwięzi. Koncert zaszczycili swoją obecnością para Królewska i Mussolini...

L'Impero... tu zjawił się rzeczywiście wielki artysta... jeden z największych skrzypków...

Il nuovo Paese" ...olśnił swą czarowną nieziemską grą. To prawdziwy „Młody Paganini"...

Francja. „Courier Musical" Paryż. Bronisław Gimpel należy bezsprzecznie do rzędu wielkich wirtuozów skrzypcowych. Posiada on nadzwyczajną technikę, gra jego jest wspaniałą pod każdym względem...

„Paris soir". Sądząc po przyjęciu, które mu dzięki jego muzykalności i wirtuozostwu publiczność paryska zgotowała, spodziewamy się usłyszeć powtórnie artystę z Bożej łaski...

Austrja. Wiedeń. „Acht Uhrblatt". Bronisław Gimpel to najdonioślejsze odkrycie bieżącego sezonu. Cudowna jest zdolność wyrazu i jego czarownego tonu. Artyzm jego sztuki technicznej stoi ponad wszelkie określenia, a co najważniejsze wyczuwa się indywidualność o niezwykłej energji i wyrazistości. Stwierdzamy sensację, przyjmując całą odpowiedzialność za te wieloważne słowa.

„Neues Wiener Tagblatt" ...Z zapartym oddechem wchłania słuchacz to szalone presto, przed zdumionemi oczyma migocą palce w błyskawicznych skokach. Jest to fenomen...

„Der Tag": Wspaniałą ponad wszelkie słowa pochwał wniosła jest gra B. Gimpla, który po swoim koncercie stanął w rzędzie takich skrzypków, jak: Jehudy Menuhin, Erica Morini...

Bilety do nabycia w firmie WP. Czechowskiego.

× **SKASOWANIE WAGONÓW BEZPOŚREDNICH DO WISŁY I WOROCHTY.** Zgodnie z letnim rozkładem jazdy pociągów, z dniem 16 b.m. skasowany został wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa — Wisła, odchodzący dotychczas z Warszawy o 21.35, i przybywający z Wisły o 6.02. Skasowany również został wagon bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Worochtą, odchodzący z Warszawy o godz. 19.50 i przybywający do Warszawy z Worochty o 9.45. Jednocześnie skasowany został pociąg Kołomyja — Zaleszczyki, który odchodząc z Kołomyj o godz. 10.50 miał bezpośrednie połączenie z pociągiem, wychodzącym z Warszawy o 22.15. Obecnie do Zaleszczyk jechać trzeba z Warszawy przez Tarnopol.

× **BEZ GROSZA ZASIŁKU...** W tych dniach fabryka Fitznera w Siemianowicach zredukowała kilkudziesięciu robotników nie ślązaków, przeważnie mieszkańców Czeladzi. Mimo redukcji, ludzie ci nie otrzymują ani grosza zasiłku i wraz z rodzinami cierpią skrajną nędze. Wobec tego, że u Fitznera pracowali tylko dzień, lub dwa w tygodniu, ludziom tym nie przysługuje zasiłek. Jest to prawdziwa tragedja nieszczęśliwych, tembardziej, iż mają oni za sobą po kilka lat pracy.

Nowe kino „Eden"

W SOSNOWCU.

Sosnowiec, miasto stutysięczne, stolica Zagłębia Dąbrowskiego, posiada zaledwie dwa kina dźwiękowe. Ma to jedną złą stronę dla publiczności, że kina te, mimo najlepszych chęci nie zdołają wciągu sezonu wyświetlić wszystkich przebojow filmowych. Zdarza się więc, że do Sosnowca przybywają filmy ze znacznem opóźnieniem, wskutek czego publiczność obojętnieje dla sztuki kinematograficznej.

Zapowiedziane już wiosną roku bieżącego otwarcie w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nowego kina pod nazwą „Eden" będzie niewątpliwie przyjęte przez publiczność sosnowiecką życzliwie. Kino mieścić się będzie w lokalu po dawnej „Oazie" i jeszcze dawniejszem „Zaciszu". Ostatnio mieścił się tam teatrzyk rewjowy „Arlekin". Miejsce zatem nieobce naszej publiczności, chętnie odwiedzającej sympatyczny lokal.

Prócz ożywienia repertuarowego, nowy kinematograf wniesie publiczności sosnowieckiej rzecz niesłychanie ważną dla powodzenia: Oto „Eden" posiadać będzie najnowocześniejszą aparaturę dźwiękową tak, że djalogi, śpiew i muzyka wypadną nadzwyczaj czysto, przypominając do złudzenia głosy naturalne.

Jak wiadomo, „Eden" miał być kinem niemym. Zważywszy jednak, że obecnie panuje zupełny brak filmów niemych, odpowiednich dla naszej wymagającej publiczności, więc „Eden" będzie kinem dźwiękowym o możliwie najwyższym poziomie artystycznym, co przy stosunkowo niskich cenach biletów, zapewnia mu powodzenie.

Otwarcie kina nastąpi w dniach najbliższych, o czem będą osobne zawiadomienia.

Zlot okręgowy SMP. w Zawierciu.

Odezwa patrona okręgu.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Druhny i druhowie wszyscy na zlot, który odbędzie się nieodwołalnie w dniu 25 września r.b. w Zawierciu. Ponieważ zlot ma być sprawdzianem ruchu katolickiego, dlatego też musimy wszyscy bez wyjątków przybyć w tym dniu w karnych szeregach by wykazać naszą tężyznę duchową i fizyczną.

Pokażmy, że jesteśmy silną i zwartą organizacją. Zapraszamy więc, by wszystkie stowarzyszenia przybyły na zlot w komplecie, ze sztandarami, transparentami i orkiestrami. Zapraszamy również Czcigodnych ks. patronów, członków patronatu i przyjaciół młodzieży.

Program zlotu następujący: godz. 8.30 rano — zbiórka na boisku obok Domu ludowego; raport, fotografja i wymarsz do kościoła.

Godz. 10 nabożeństwo, celebrowane przez ks. protektora prałata Fr. Zientarę. Kazanie wygłosi sekr. gen. Związku częstochowskiego ks. mgr. Z. Lipa. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie sztandaru Stow. męskiego przez J. E. ks. d-ra T. Kubinę. Godz. 12.30 uroczyste otwarcie wystawy prac ręcznych druhen i druhów z okręgu zawierciańskiego w sali Domu ludowego. Godz. 13 — wbijanie gwoździ pamiątkowych, wpisywanie się do księgi pamiątkowej i przemówienia powitalne — przerwa obiadowa.

Godz. 15 zawody sportowe i korowody na boisku.

Godz. 17 zebranie okręgowe w sali Domu ludowego.

Godz. 19 akademja. Szczegóły zebrania okręgowego i akademji będą umieszczone w programach.

W dniu zlotu, w kościele śpiewać będą wszystkie stowarzyszenia unisono następujące pieśni: 1) Pieśń Hołdu Marji, 2) Twoja cześć chwała, 3) Wierzę w Boga, 4) My chcemy Boga, 5) Jezusa ukrytego, 6) Serdeczna Matko, 7) O święty Stanisławie i Boże coś Polskę. W tym dniu zostanie urządzona wystawa prac ręcznych druhen i druhów z okręgu zawierciańskiego.

Od dnia 18 b.m. zostanie otwarte biuro zlotowe informacyjne. Adres: Zawiercie — Plebanja. Godz. urzędowania od 10—12 i od 16—18. W dniu zlotu biuro czynne cały dzień na boisku. Na pamiątkę zlotu, zostanie wydana jednodniówka zlotowa p.t. „W Górę Serca". Jednodniówka wyjdzie w nakładzie 2 tysiące egzemplarzy. Zawierać będzie fotografje, bogato opracowane artykuły, wiersze, sprawozdania z 10-cio lecia S.M.P.M. w Zawierciu, oraz kronikę stowarzyszeń męskich i żeńskich okręgu zawierciańskiego. Cena jednodniówki będzie wynosiła około 1 zł.

Patron okręgu zawierciańskiego.
(—) Ks. Fr. Strugała.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska żegluga powietrzna w pierwszym kwartale r. b.

Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące polskiej żeglugi powietrznej w pierwszem półroczu roku bieżącego.

Jak wynika z tych danych, samoloty wykonały w ciągu pierwszego półrocza ogółem 2081 lotów na polskich szlakach komunikacyjnych, przebywając dystans 521.600 klm. W lotach tych samoloty przewiozły 4.145 pasażerów, oraz 142.321 kg. ładunków, w tem towary, bagaże, pocztę i gazety.

Największą liczbę lotów, mianowicie 199 wykonano na linji Warszawa — Poznań, po 198 na linjach Warszawa — Katowice i Warszawa — Kraków.

Największe liczba pasażerów odbyła loty na odcinku Warszawa — Kraków; frekwencja na tej linji wynosiła 730 osób. Na drugiem miejscu pod względem liczby pasażerów znajduje się odcinek Warszawa — Lwów, na którym odbyło podróż powietrzną 596 osób. Największą liczbę ładunków, mianowicie 25.222 kg., przewiozły samoloty na linji Warszawa — Lwów.

Kronika gospodarcza.

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO W KOŃCU SIERPNIA. Całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 sierpnia r.b. 1359.8 milj. zł., wzrósł więc w ciągu ostatniej dekady ub. m. o 64.7 milj. zł. Zwiększył się zarówno obieg biletów bankowych (o 47.5 milj. do 1.081.7 milj. zł.) jak i bilonu (o 17.2 milj. do 278.1 milj. zł.) Natomiast w ciągu roku tj. w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia 1931 ogólny obieg spadł o 125.3 milj. zł., w tem obieg biletów Banku Polskiego zmniejszył się bardzo poważnie, gdyż o 163.4 milj. zł., podczas gdy obieg bilonu wzrósł o 38.1 milj. zł.

MNIEJSZA LICZBA UPADŁOŚCI W LIPCU. W lipcu rb. ogłoszono według danych GUS 45 upadłości wobec 48 w czerwcu, a 68 w lipcu ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 34 upadłości (w czerwcu rb. 34, a w lipcu ub. r. 35), wschodnie 0 (1 i 1), zachodnie 7 (4 i 13), południowe 4 (9 i 19). W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy rb. cyfra upadłości wynosiła ogólem 385, gdy w odpowiednim okresie 1931 — 467, z czego na województwa centralne przypada 237 (w siedmiu miesiącach 1931 — 239), wschodnie 9 (8), zachodnie 83 (134), południowe 56 (86). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to najwięcej upadłości ogłoszono w przedsiębiorstwach jednoosobowych — 224 (285), następnie w spółkach firmowych 49 (64), spółkach z ogr. odp. 47 (70), spółdzielniach 41 (20), wreszcie w spółkach akcyjnych 24 wobec 28 w okresie pierwszych siedmiu miesięcy 1931.

RUCH STATKÓW RZECZNYCH W PORCIE GDYŃSKIM. W ciągu pierwszego półrocza rb. przybyło do portu gdańskiego ogółem 1.918 statków rzecznych, w tem 1.005 z terytorjum w. m. Gdańska, 589 z Prus Wschodnich, oraz 524 z Polski, z czego 18 z Tczewa, 369 przez kanał Bydgoski, Noteć, Wartę i Odrę, 49 z Włocławka, Płocka, przez Narew, Biebrzę, kanał Augustowski i Niemen, oraz 92 statki z Warszawy. W tym samym okresie czasu odpłynęło z Gdańska również 1.918 statków, w tem 1.017 na terytorjum w. m. Gdańska, 507 do Polski oraz 394 do Prus Wschodnich. Z pośród statków, które udały się do Polski 13 popłynęło do Tczewa, 361 przez kanał Bydgoski, Noteć, Wartę i Odrę 131 do Warszawy oraz 2 statki do Włocławka, Płocka przez Narew, Biebrzę, kanał Augustowski i Niemen.

PRZEDŁUŻENIE PREMIJ KOMPENSACYJNYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z Min. skarbu przedłużyło oficjalnie premje udzielane eksporterom odzieży w związku z t. zw. importem kompensacyjnym. Termin stosowania tych premij przy eksporcie odzieży upłynął w dniu 15 sierpnia i naskutek starań przemysłu białostockiego przedłużony został do 15 października. Naskutek starań eksporterów łódzkich przedłużenie tych premij objęło również i przemysł łódzki z tem, że po 15 października premje te będą ostatecznie zniesione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 17 września.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 173.40, Bukareszt 5.35, Holandja 358.55 — 358.20. Londyn 31.02 — 31.01. Nowy Jork 8.92, Paryż 34.96, Praga 26.40, Szwajcarja 172.27. Sztokholm 159.80, Włochy 45.81.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9135. Rubel złoty 4.63 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50 211.65. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.98 (chciano płacić).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.50 — 52.50 — 52.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 99.25 — 99.00; 4 proc: państw. poż. premjowa dolarowa 48.50 — 48.25 — 48.40: 6 proc. poż. dolarowa 53.90 — 53.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 90.00 — 87.00 — 87.50; Sole potasowe 75.00; Węgiel 19.25; Ostrowiec 30.50; Rudzki 7.00 — 6.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto od 16.50 — 16.75. Pszenica jednolita 28.50 — 29.00. Pszenica zbierana 28.00 — 28.50. Owies jednolity 16.50 — 17.00. Owies zbierany 15.25 — 15,75. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18.00— 19.00. Gryka 17.00 — 19,00. Proso 19.00 — 21.00, Groch polny jadalny 26.00 — 29.00 Groch Victoria 27.00 — 31.00, Peluszka 18.00 — 20.00. Rzepak zimowy 40,00 — 42.00 Siemię lniane basis 90 proc. 32.00 — 34,00. Koniczyna biała surowa 120.00 — 160.00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160,00 — 200.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 48.00 — 53,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 43.00 — 48.00. Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 31,00 — 33,00. Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 24.00 — 26.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 23,00 — 25.00 Otręby pszenne szale 11.00 — 12.00. Otręby pszenne średnie 11.00 — 12.00. Otręby żytnie 8.75 — 9.25. Kuchy lniane 19.00 — 20,00. Kuchy rzepakowe 15.50 — 16.00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17.00—17.50.

NA EKRANIE.

„Obława w Paryżu"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Kto pamięta Prejeana w filmie „Pod dachami Paryża", ten napewno zatęskni za tym doskonałym aktorem, którego finezja i humor z równą siłą biją z ekranu w „Obławie w Paryżu".

Filmy francuskie w ostatnich czasach pobiły na głowę zarówno o bogatej wystawie filmy amerykańskie jak i niemieckie, odznaczające się przeprowadzaniem mniej lub bardziej trudnej do strawienia ciężkiej tezy filozoficznej lub społecznej. Francuzi tworzą filmy lekkie, niewymuszone i pełne artystycznego wdzięku. Do takiego właśnie rodzaju produkcji kinematograficznej należy „Obława w Paryżu", którą naprawdę warto zobaczyć.

Bardzo interesująco przedstawiają się fragmenty z „Księżnej Łowickiej" którą wkrótce już zobaczymy w Sosnowcu.

× **TRUJĄCE WODY BRYNICY.** Wczoraj donosiliśmy o wytruciu wszystkich ryb w Brynicy. Jak nam komunikują z Czeladzi wielka ilość ryb zniszczona została również w stawach fabryki „Czeladzianka". Pozatem padło kilkadziesiąt sztuk drobiu, po napiciu się wody z rzeki. Przypuszczać należy, że w sprawie tej władze będą interwenjować.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. sobotę zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: tyfus brzuszny 14 (1 zgon), płonica 17, błonica 4, krztusiec 12, gruźlica płuc 1 (1 zgon), wodowstręt 1. Mieszkań okażono 12.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Podczas onegdajszego targu w Dąbrowie zatrzymana została znana złodziejka Sabina Wesielakowa z Sosnowca, która skradła Bronisławie Bukowskiej z Dąbrowy 500 zł. Złodziejkę osadzono w więzieniu.

× **KONFISKATA WĘGLA Z „BIEDASZYBÓW".** Onegdaj policja skonfiskowała w Welnowcu na Śląsku na bocznicy kolejowej 4 wagony węgla, przeznaczone z „biedaszybów" dla pewnego „grosisty" będzińskiego, który zamierzał je sprzedać do Lublina, Krakowa, Warszawy i t.p. Przeciwko grosiście wytoczono dochodzenie o paserstwo, a węgiel sprzedany będzie na licytacji.

× **KRADZIEŻE.** Stanisławowi Bujakowi, zamieszkałemu na kolonji Pekin, skradziono rower, wartości 280 zł.

Z mieszkania Stanisława Gryczki w Sosnowcu (Prosta 12) skradziono garderobę, wartości 180 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Tr-ska: Nie do druku.

Zagłębiak: Nie zamieścimy.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA.

9.40 — Transmisja z Rzeszowa uroczystości poświęconej pamięci płk. Lisa-Kuli. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Transmisja uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika ku czci poległych powstańców śląskich w Bogucicach. 12.45 — „Idea pracy u dra Zielińskiego" — wygł. p. H. Krahelska. 13.00 — Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — „Bursztyn — skarb morza polskiego" — p. Zygmunt Pawłowski. 14.15 — Pieśni w wykonaniu P. Proniakówny. 14.30 — Komunikat meteorologiczny. 14.35 — Ks. dr. Antoni Marchewka: „Jasna Góra a Śląsk". 14.55 — Utwory na harmonję w wyk. Aleksandra Sidora. 15.05 — „Wstępujmy do szkół rolniczych" — p. Marja Karczewska. 15.35— Dalszy ciąg koncertu. 15.40 — Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu p. Jana Milewskiego. 15.55 — Opowiadanie dla dzieci pt. „Przyganiała mucha komarowi" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.45 — „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00 — Koncert popołudniowy. 18.00— „Co daje szczęście" wygł. dr. Helena d'Abancourt 18.20 — Muzyka taneczna. 19.10 — Rozmaitości. 19.25 — Intermezzo muzyczne. 20.00 — Koncert popularny. 21.25 — Kwadrans literacki: Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Pułkownik Lis-Kula". 21.40 — Transmisja z Poznania finału meczu bokserskiego Polska — Włochy. 22.00 — Wiadomości sportowe. 22.15 — Muzyka taneczna. 22.40— Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Komunikaty sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.30 — Przegląd komunikacyjny. 15.40 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Wł. Włosik Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.40 — Pogadanka w języku francuskim. 17.00 — Koncert. 18.00— „Najszlachetniejszy reporter świata" wygł. p. W Rogowicz 18.20 — Muzyka lekka. 19.15 — Rozmaitości. 19.45 — Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „W 149-tą rocznicę zwycięstwa polskiej husarji". 20.00 — Operetka. 22.00— Felieton pt. „Złamane skrzydła miłości" — p. C. Jellenta. 22.15 — Komunikat meteorologiczny. 22.25 — Muzyka taneczna. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych. Dr. Kazimierz Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat: „Udział Polaków w walkach Grecji o niepodległość".

Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** Dziś t.j. w niedzielę odbędzie się w Domu ludowym T.A.Z. o godz. 3 popoł. zebranie „Obozu Wielkiej Polski". Na program złożą się przemówienia p. inż. A. Michaela z Sosnowca, oraz delegatów z wydziału okręgowego, poczem nastąpi dekoracja członków „Mieczykami Chrobrego".

× **CHWALEBNY CZYN.** Robotnicy fabryki na Borowem Polu zorganizowali między sobą składkę w wyniku której otrzymali 54 zł. 20 gr. Pieniądze te przeznaczyli ofiarodawcy na kupno książek dla biednych dzieci, powierzając fundusz w tym celu kierownikowi szkoły nr. 2 p. Milerowi. Oby ofiarodawcy znaleźli więcej naśladowców swego pięknego czynu.

× **O NAPRAWĘ ULICY PORĘBSKIEJ.** Od kilku tygodni ulica Porębska, która łączy ulice Szkolną z ul. Górnośląską przedstawia żałosny widok. Bruk powybijany zatarasował przejazd, tak, że kierowcy muszą być obeznani z takiemi drogami, aby nie zniszczyć wozu. Nawet przejazd furmankami jest utrudniony. Może Magistrat zwróciłby na to uwagę i usunął nieporządki.

× **PO ROKU ODNALAZŁ ROWER.** Zygmuntowicz Adam, zam. przy ul. Maciejewskiego, odnalazł rower, który skradli mu nieznani sprawcy ubiegłego roku. Wykryty obecnie sprawca kradzieży rowerów posiedzi w areszcie.

× **ZA PUSZCZANIE** w obieg fałszywych monet dwuzłotowych został spisany protokuł na Kuźniaka Henryka, zam. przy ul. Szymanowskiego.

Kronika Olkuska.

× **BRAK POLONISTY.** Po przeniesieniu prof. Fijałkowskiego do Sosnowca, t.j. od 2 lat, niema w olkuskiem gimnazjum stałego polonisty. W ubiegłym roku przez niedługi czas był prof. Pęcherski, którego z niewiadomych bliżej powodów przeniesiono gdzieindziej, czy też zupełnie zwolniono. Obecnie szkoła jest bez polonisty.

× [illegible] ROZPOCZYNA [illegible]ólna lekcję śpiewu po przerwie wakacyjnej od jutra w szkole powszechnej żeńskiej przy ulicy Górniczej w dalszym ciągu pod batutą znanego dyrygenta, p. J. Kardaszewskiego. Jutro również zostaną ustalone dnie prób dla chórów żeńskich. męskich i mieszanych.

× **„WRZEŚNIÓWKA".** Legja inwalidów W. P. w Olkuszu urządza dzisiaj popołudniu w parku pod Czarną Górą w Olkuszu wielką zabawę p.t. „Wrześniówka".

× **ZADUŻO HAŁASU.** Mieszkańcy Olkusza, a szczególniej ulicy 3 Maja, skarżą się na zbyt hałaśliwe jeżdżenie motocyklistów po wszystkich ulicach miasta. Pp. motocykliści Olkusza i Zagłębia uszanujcie spokój obywatel olkuskich!

× **KRADZIEŻ W NIECZYNNEJ FABRYCE.** Onegdaj z magazynu oddawna nieczynnej fabryki papieru Wierbka i Sławniów, gm. Pilica, nieznany złodziej skradł 3 sztuki filców do wyrobu pierścieni każda po 17 mtr. długości, wartości około 800 złotych. Przeprowadzona w związku z tą kradzieżą rewizja u szofera fabryki, Leona Korcipy, dała wynik pozytywny, gdyż znaleziono u niego 2 filce, pochodzące z kradzieży. Korcipę zatrzymano.

ZE SPORTU.

RAID POŁUDN.-ZACH. POLSKI IM. POR. ŻWIRKI.

Dzisiaj odbędzie się na lotnisku w Katowicach od godz. 9—12 przelot samolotów IV Rajdu połudn.-zach. Polski im. por. Franciszka Żwirki z lądowaniem i przymusowem zatrzymaniem się na lotnisku w Katowicach od godz. 10—12. Udział w rajdzie zgłosiły nast. aerokluby: krakowski (4 samoloty) śląski (3), warszawski (1) i lubelski (1). W Katowicach odbędzie się kontrola i zaopatrzenie w materjały pędne następnie o godz. 12 kolejny odlot samolotów. Z aeroklubu śląskiego biorą w rajdzie udział: piloci pp. Satel Leonard z **p. Tomaszewską z Sosnowca,** Sopora Ewald z p. Gawlicą, Sadlon Eryk z p. Czekałą, pod kierownictwem kom. ośrodka P. W. lotniczego woj. Śląskiego por. pilota Gaździka Jana. Wstęp na lotnisko 50 groszy.

„DZIEŃ SPORTOWY" OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ C. G. SCHöN.

Ochotnicza straż pożarna zakładów C. G. Schön w Sosnowcu organizuje w niedzielę, dnia 9.10 b.m. na zakończenie sezonu „Dzień Sportowy" o charakterze imprezy ludowej, dostępnej dla zrzeszonych i niezrzeszonych zawodników. W programie między innymi są przewidziane: sztafeta uliczna, bieg dziewczynek z obrączkami, bieg chłopców do lat 16, ogólny bieg uliczny 3200 mtr., marsz w maskach, bieg 100 mtr., bieg żółwi na rowerach 200 mtr., bieg w workach, bieg strażacki z przeszkodami, popisy, gry i zabawy sportowe. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe nagrody. Wpisowych i startowych niema.

Wszystkie miejscowe organizacje strażackie, sportowe, kult.-oświatowe, P.W. i W.F., hufce szkolne i harcerskie etc. — proszone są o wzięcie czynnego udziału w wspomnianej imprezie i o możliwie rychłe nadsyłanie zgłoszeń zawodników.

SZERMIERKA.

Pierwszy śląski Klub szermierczy Katowice zawiadamia wszystkich członków i sympatyków sportu szermierczego, że z dniem 3 października br. rozpoczyna nowy sezon szermierczy. Zgłoszenia tak pań jak i panów przyjmuje sekretarz p. Kazimierz Biniszkiewicz, Katowice, ul. Dyrekcyjna 10, tel. 21-89.

WARTA (Zawiercie) — PODGÓRZE (Kraków).

Dzisiaj o godz. 4 popoł. na boisku obok Domu ludowego w Zawierciu odbędzie się spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi między **Wartą** zawierciańską a **Podgórzem** z Krakowa. Jak dotychczas, Warta nie uzyskała jeszcze żadnego punktu, to też spodziewać się należy, że dołoży starań, aby z dzisiejszego spotkania wyjść z honorem.

S. T. S. UNJA — C. K. S.

Dzisiaj o godz. 4 popołudniu S. T. S. „Unja" rozegra na swoim stadjonie mecz koleżeński piłki nożnej z Czeladzkim Klubem Sportowym. Zawody te zapowiadają się b. ciekawie, gdyż wynik spotkania trudny jest do przewidzenia wobec równej naogół formy obu drużyn. Przedmecz rezerw powyższych klubów odbędize się o godz. 2 popołudniu.

K. S. SOLVAY — K. S. VICTORIA.

Dzisiaj o godz. 2 popołudniu odbędą się koleżeńskie zawody piłki nożnej między K. S. oSlvay (Grodziec), a K. S. Victoria (Jawożno). Po zawodach w parku grodzieckim urządza K. S. Solvay wielką zabawę sportową połączoną z wieloma niespodziankami. Do tańca przygrywać będzie orkiestra zakładów Solvay.

Takiej walki byków
jeszcze dotychczas nie było.

W Almagro, w pobliżu Madrytu odbyła się w ub. niedzielę niesamowita walka byków. Z okazji uroczystego święta patrona miasta, towarzystwo lokalne, będące właścicielem „plaza de toros", zorganizowało nadzwyczajną walkę byków, w której mieli wystąpić najsłynniejsi espadas, Ortega, nowa gwiazda tauromachji El Estudiante i Maravillas. Trzeba jednak wiedzieć, że toreadorzy, nie mając zbytniego zaufania do miejscowego przedsiębiorstwa, przed wejściem na arenę, zażądali wypłaty ustalonego honorarjum zgóry. Ponieważ jednak pewien sprytny wierzyciel, mając pretensje finansowe do przedsiębiorstwa, uzyskał areszt na kasę przedsprzedaży, dyrekcja nie mogła się wywiązać wobec toreadorów.

O godz 16 kiedy miały się rozpocząć igrzyska, bramy areny były jeszcze zamknięte. Publiczność tłumnie oblegając kasy, zaczęła protestować i wreszcie zburzyła drzwi wejściowe. wpadając na arenę. Po godzinnem wyczekiwaniu, doprowadzone do wściekłości tłumy rozpoczęły systematyczne rozbijanie ławek i drewnianych trybun otaczających arenę, wyrzucając szczątki na piasek. W pewnej chwili, wśród ogólnego zamieszania, kilku wyrostków zapaliło stos gazet i plakatów reklamowych. Płomienie błyskawicznie ogarnęły cały budynek. Publiczność, w zrozumieniu grożącego jej niebezpieczeństwa, rzuciła się ku wyjściu, gdy tymczasem ogień rozszerzał się ku „corrales" tj. stajniom, w których trzymano osiem byków ze słynnej stadniny Tovara, przeznaczonych na mające się odbyć tego dnia walki. Zwierzęt rozjuszone ogniem i hałasem pozrywały łańcuchy i usiłowały uciec. Troje z nich ubito w fantastycznym kwadracie płonącej areny, przez żołnierzy straży miejskiej, reszta natomiast wydostała się na pobliskie pola, wywołując śmiertelną panikę wśród mieszkańców. Toreadorzy oddalili się przezornie przed nastaniem rozruchów i pożaru, nie godząc się na pośrednictwo burmistrza, który się do nich zwrócił, prosząc ich, by odstąpili od zapłaty zgóry. Wkrótce jednak nadeszły posiłki ze stolicy i przywrócono porządek. Niesumiennych przedsiębiorców aresztowano i odpowiadać będą przed sądem za spowodowanie poranienia kilkudziesięciu osób.

Jeszcze jedne
dziesięć przykazań dla żon.

Brukselski tygodnik „La Femme" twierdzi, że udało mu się znaleźć sposób na nieszczęśliwe małżeństwa.

Sposób jest bardzo prosty. Niech tylko każda żona przestrzega następujących 10 przykazań, podanych przez wspomniany tygodnik:

1) Mężatka musi dbać o swe ubranie narówni z panną. Nigdy żona nie powinna pokazywać się mężowi w ubraniu zaniedbanem, w zakasanych rękawach, z chustką na głowie, przepasana brudnym fartuchem. Mąż powinien wiedzieć, że w domu oczekuje go tego domu „pani" a nie kucharka albo sprzątaczka.

2) Szczęście jest niemożliwe bez zdrowia, a zdrowie zależy od dobrego trawienia. Dlatego dobra kuchnia powoduje dobry humor. Słuszna więc jest stara zasada. że droga do serca męża prowadzi przez żołądek. Smaczna i zdrowa kuchnia jest jedną z gwarancyj — nie jedyną — szczęścia małżeńskiego.

3) W dniach wolnych od zajęć niech żona nigdy nie stara się trzymać męża w domu, aby mu wówczas przedstawiać wszystkie swoje gospodarskie i finansowe kłopoty. Niech mąż dzień taki spędzi według swego upodobania. aby naprawdę był mu przyjemnością i wypoczynkiem.

4) Nie należy nigdy czynić żadnych uszczypliwych uwag na temat przyjaciół lub krewnych męża. Jest to nietakt, który czasem mści się dotkliwie.

5) Nie zwracajcie nigdy mężom waszym uwagi, że kolor ich krawatu jest nieodpowiedni lub zapach ich papierosów niemiły. Ich takie uwagi nie przekonają, a tylko popsują im humor.

6) Jeśli mężowi coś się podoba, udawaj, że i tobie się podoba. Tembardziej, jeżeli chodzi o kobietę. Kobieta, która umie zachwycać się inną kobietą jest bowiem niezwykłym wyjątkiem. Niech więc mąż twój myśli, że ty jesteś takim wyjątkiem.

7) Jeśli otrzymasz od męża upominek, podziękuj mu szczerze i serdecznie, choćby ci się darowany przedmiot nie podobał. Jest to zresztą zasada dobrego wychowania, które obowiązuje także w małżeństwie.

8) Nie śmiej się, gdy mąż twój przyciśnie sobie boleśnie palec, albo obleje spodnie sosem. Mężczyzna nie lubi wydawać się śmiesznym, zwłaszcza, gdy go coś złości. Taki śmiech— to bomba podłożona pod szczęście małżeńskie.

9) Nie przypominaj mężowi minionych chwil, jeśli mu tem nie sprawiasz przyjemności. Rozgrzebywanie dawno zapomnianych faktów rozbiło już niejedno małżeństwo.

10) Słuchaj uważnie, gdy mąż opowiada ci o swoich planach i projektach na przyszłość, choćbyś je uważała za niedorzeczne. Mężczyzna zawsze jest mile połechtany, gdy mu się zdaje, że ktoś wierzy w jego genjalność.

Oto przykazania. Chodzi tylko o to, aby kobiety je spełniały i... aby mężczyźni spełniali innych 10 przykazań, które dopiero musi ogłosić jakiś tygodnik, przeznaczony dla panów.

Rzeczy ciekawe.

RUDE WŁOSY.

Wojnę kobietom o rudych włosach wytoczyło utworzone niedawno w Nowym Jorku stowarzyszenie, które w tym tylko celu ma istnieć. Wojnę rudowłosym wytaczają sensaci ze stowarzyszenia, szermując argumentami pseudo-eugenicznemi. W wydanej odezwie obciążają posiadaczki rudych fryzur wszystkiemi grzechami głównemi, zarzucają im kokieterję, wampiryzm, złośliwość, napady furjackie, obojętność dla rodziny, wiarołomność etc. etc. Klub antirudowłosych, jak go już ochrzczono w Nowym Jorku, składa się przeważnie z mężczyzn. Klubowcy ci mają zapewne dosyć wolnego czasu i pieniędzy, co im pozwala na wyszukiwanie ekscentrycznych rozrywek.

KOSZT MIESZKANIA W PRADZE.

Na praskim rynku mieszkaniowym ceny za mieszkania małe, dwu i trzypokojowe kształtują się następująco: Za dwa pokoje z kuchnią urządzone nowocześnie wynosi roczne komorne 6238 koron (około 1560 złotych), za trzy pokoje z kuchnią — 9300 koron (ok. 2325 zł.), za jeden pokój z kuchnią — 3476 koron (ok. 869 zł.). Ceny te odnoszą się do mieszkań w domach spółdzielczych, budowanych na przedmieściach Pragi. Mieszkania w domach, należących do przedsiębiorców prywatnych są o 17.5 proc. droższe za jednopokojowe lokale, o 27.6 proc. droższe za dwupokojowe i o 19.4 proc. droższe za lokale trzypokojowe.

GROCH Z GROBU TUTANKHAMENA

Nowy rekord: groch, który liczy przeszło 3000 lat, pochodzi bowiem z grobu króla Tutankhamena, wydaje obfite plony! Przywiózł go na północ Europy pewien duński profesor, który brał udział w pracach przy wykopaliskach grobu „Króla Tut'a". Kilka sadzonek tego prastarego grochu powędrowało do ogrodu szwedzkiej prowincji Smaaland, gdzie się doskonale udały. Dwa ziarna z tego zbioru otrzymał C. G. Svenson, emerytowany majster z Ronneby, miasteczka na południowem wybrzeżu Szewecji, i zasiał je w swoim ogródku. Z tego zasiewu uzyskał 202 sztuki. Zasiał ponownie, na wiosnę tego roku, 65 sztuk, z których wszystkie zakwitły. Łodygi, od 4 do 6 stóp wysokości, mają pełno czerwonych i białych kwiatów. Mieszkańcy małego miasteczka z zaciekawieniem śledzą rozwój „królewskiego" grochu.

UPODOBANIA LITERACKIE ANGLIKOW.

Według statystyki, sporządzonej przez bibljotekę miejską w Croydonie, pod Londynem, 66.562 osoby, czyli 58.2 proc. całej ludności, wypożyczało z bibljoteki tej 2,009,560 książek. Jest ciekawem, że wypożyczono jedynie 866.454 książek o treści fantastycznej. Najpoczytniejszemi książkami były: „Kryzys światowy" pióra Winstona Churchilla, „Zasady gry w brydża" Fostera, sztuki teatralne Johna Galsworthy, katalog znaczków pocztowych oraz „Obraz historyczny„ Wellsa. Co do literatury i poezji, to na czele kroczą romanse Jeffery Farnola, utwory Dickensa, Szekspira, Tennysona, Longfellowa. Co się tyczy Thomasa Hardy'ego, Mereditha, Józefa Conrada (Korzeniowskiego), Hope'go i Rudyarda Kiplinga, to dzieła ich były rzadko wypożyczane, bo prawdopodobnie wszyscy je już czytali.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOW.

BLOKACH, przy Jagiellońskiej i Lwowskiej, prowadzę lekcje gry fortepianowej i teorji metodą Paderewskiego. Wykłada poważna siła fortepianowa. Specjal na nauka dzieci i zaawansowanych. Cena obniżona. Zgłaszać telefon 14-63. 5770

Profesor gimn. (pełne kwalifikacje) udziela lekcji rysunku i malarstwa. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Zachodniego, Będzin, Małachowskiego 7. 5805

ŚLĄSKA SZKOŁA Muzyczna Katowice, Szopena 16. Przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932-33, do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrumentów jazzbandowych: saxophonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandodowej, gitary hawajskiej, banjo, bandeonu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretarjat czynny 10—13, 15—19. — Z poważaniem Dyrekcja. 5500

KONCESJONOWANE kursy kroju szycia modelowania Zaborowskiej. Krój najnowszy Akademji Paryskiej świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 5527

NAUCZYCIELKA Rutynowana uczy dzieci u siebie od lat 6 wzwyż, pojedyńczo i w kompletach. Piłsudskiego 64, II piętro 5610

NAUCZYCIELKA polonistka udziela lekcji w zakresie kursu gimnaz. Specjalność: literatura polska i język. Wiadomość: Prosta 12 m. 8, tel. 4-33. 5770

FRANCUSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka (dyplom Uniwersytetu Paryskiego) Będzin, Kołłątaja 43, mieszk. doktora Tarasiejskiego.— Telef. 4-96. 5804

Po powrocie z kursu dla profesorów tańca w Wiedniu
Nina Cichoniowa
członek związku nauczycieli choreografji w Polsce i Związku profesorów tańca Francji, rozpoczyna 6 października kursy
TAŃCÓW
modnych i narodowych a także gimnastyki rytmicznej przy ul. Warszawskiej 22. Wpisy u p. Czechowskiego 3 maja 8. Dobrane towarzystwo. Ceny zniżone. Udzielanie lekcji prywatnych.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin.— Kołłątaja 21. J. Blacha. 5806

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ osoby solidnej do pomocy w domu i do szycia na pół dnia. — Zgłoszenia: Dąbrowa, Flora, Faryaszewska. 5735

POSIADAJĄC poważne dostawy huf nicze poszukuje udziałowca. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz". 5808

POTRZEBNA inteligentniejsza pracowita służąca z dobrem gotowaniem. Świadectwa wymagane D-rowa Grodzińska, Kowalska 2, II p. od 11—4-ej pop. 5788

PRZYJMĘ prowadzenie administracji domów. Zgłoszenia Sosnowiec, Jagiellońska 5 m. 55. Tel. 9-40. 5737

WOŹNY trzeźwy, uczciwy poszukuje posady. Wiadomość w Administracji Kurjera Sosnowiec 5776

DAM PRACĘ biurową za wypożyczenie małej sumy. — Oferty kierować: Administracja pod „Praca". 5778

KUPNO i SPRZEDAŻ

APARAT KINOWY system „Ernemann-Werke" nowy i kasę pancerną — sprzedam zaraz. Sosnowiec, Kołłątaja 11, — dozorca wskaże. 5782

DOM 2-ch piętrowy 54 ubikacje z placem 117 prętów, centrum miasta — blisko dworca wiedeńskiego. Cena przystępna. Wiadomość: Kołłątaja 9 m. 16. 5751

ZAPISY

— KANDYDATÓW NA KURSA HANDLOWE —
F. SIKORSKIEGO 5723
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ I SOSNOWCU
Reymonta 18 Piłsudskiego 18
PRZEDŁUŻONE ZOSTAŁY DO 30 B. M.
Opłata za całość wykładanych przedmiotów wynosi zł. 15.—

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

PLAC 42 pręty sprzedam.— Sosnowiec — Pogoń, ul. Będzińska 12. 5732

SKRZYPCE mandoliny, gitary, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5542

MASZYNĘ Singera, krzesła, stół sprzedam za bardzo niską cenę. Dąbrowa, Łukasińskiego 16, — m. 5. 5807

MANUFAKTURA (resztki bawełniane) z masy upadłości do sprzedania.— Wiadomość w kancelarji adw. H. Awrutin, Modrzejowska 24, od 4 do 6-ej pp. 5801

KUPIĘ urządzenie sklepowe okazyjnie. Adres złożyć do „Kurjera Zachodniego" pod sklep. 5799

OKAZJA! Tapczan nowy tanio sprzedam. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk. 5792

SPRZEDAM pianino zagraniczne o ładnym tonie. Wiadomość: Sosnowiec, Legjonów 1, parter, Józef Marzęcki. 5759

MLECZARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji. 5758

KUPIĘ aparat fotograficzny wymiaru 4,5 x 6 o dużej sile światła. Sosnowiec, skr. poczt. 182. 5753

MASZYNĘ do szycia gabinetową 4 szuflady i zwykłą bębenkową sprzedam tanio i używaną bębenkową za 160 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 m. 33 Harlak. 5764

PARCELĘ przy tramwaju w Sosnowcu 80 zł. za pręt sprzedam. Wiadomość Marjacka 2 m. 3, od 5—7 po południu. 5784

MASZYNĘ do szycia worków i plandek „Singera" — prawie nową sprzedam. Swobodna 4. 5783

Z POWODU wyjazdu — sprzedam budkę dobrze prosperującą. Wiadomość w Administracji. 5775

PLATFORMĘ kupię. Sosnowiec Barbary Nr. 19, tel. 10. 5780

2 ŁÓŻKA z materacami w dobrym stanie do sprzedania. Prosta 12 m. 17 między 1—3 pop. 5765

KUPIĘ motocykl w dobrym stanie mało używany. Zgłaszający może podać piśmiennie: objętość cylindra, firmę, rok wyjścia, ilość przejeżdżonych klm. i ostateczną cenę pod adres: Dąbrowa Górn. ul. Reymonta 2 Duraj. 5768

POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla urzędnika(i) zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 6-04. 5773

Z POWODU zmiany stosunków familijnych do sprzedania dobrze prosperująca kawiarnia z wyszynkiem piwa, miodu i wina, kompletnie urządzona, 6 ubikacji, 3 bilardy, liczna klijentela. — Wiadomość: biuro „Pomoc" Krótka 3 Dąbrowa Górnicza. 5767

LOKALE

Lokale nadające się na składy, magazyny, warsztaty, fabrykę lub tp. przy ul. 1go Maja 25 tuż przy Halach Targowych do wynajęcia. Wiadomość: tel. 11-41 w godzinach 1—3 popołudniu. 5762

ŁADNY słoneczny pokój dla pana — tel. 6-10. Teatralna 1-22. 5787

ZA NIEMIECKI I ANGIELSKI dam pokój w centrum z nowoczesnemi wygodami. Zgłoszenia pisemne w Administracji pod „Zaraz". 5740

LOKALE Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G. poszukuje w centrum miasta Sosnowca lokalu 4-o pokojowego nie wyżej drugiego piętra na przedsiębiorstwo handlowe. — Oferty wraz z ceną prosimy skierować do naszego biura — Warszawska Nr. 6. 5731

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 8, parter. 5798

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Może być na biuro. Wspólna 4. — m. 1. 5800

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pok. najchętniej w okolicy ul. Piłsudskiego przy wpłacie z góry. Zgłoszenia proszę skierować do Administracji pod A. B. 5789

SKLEP z mieszkaniem ewentualnie na mieszkanie wynajmę Florjańska 16, gospodarz. 5795

W DĄBROWIE do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią i ogrodem Zgłoszenia pisemne do K.Z. Sosnowiec pod „555". 5793

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia do Filji K. Z. w Dąbrowie pod „Mieszkanie". 5754

TRZY POKOJE kuchnia, przedpokój, oraz dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Rybna 9. 5760

2-POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem, wykwintnie umeblowane do sprzedania. Tylko dla zamożnych. Adres w Administracji. 5747

2 POKOJE i przedpokój z telefonem na parterze w śródmieściu Sosnowca odnajmę lekarzowi lub na biuro. Wiadomość: telefon 6-04. 5774

2 POKOJE z kuchnią z wygodami oraz pokój przy rodzinie do wynajęcia. Reymonta 10. 5786

POKÓJ z balkonem dla dwóch lub jednej osoby do wynajęcia.— Piłsudskiego 64. II p. 5752

MIESZKANIE trzy pokoje komfortowe z wygodami I piętro i pokój kawalerski do wynajęcia. Prosta 12. 5777

DO WYNAJĘCIA frontowy — obszerny sklep z mieszkaniem, przy ul. Piłsudskiego 124. Wiadomość tamże. 5772

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty i patent zgubił Lajzer Kajzer. 5761

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec Nr. 69039 — Inż. Ch. Rogoziński. 5750

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacji załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam przed zawieraniem jakichkolwiek umów w sprawie lokali w domu moim w Ząbkowicach bez mojej zgody. Właściciel domu: Stanisław Łaniewski. 5736

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze — podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 5785

MEBLE klubowe, tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie itp. poleca skład tapicerski Bolesława Ratajskiego. Nowa 13, obok PKU. Warunki dogodne. 5763

SZATNIA i BUFET w Teatrze Miejskim do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły w kancelarji teatru. 5771

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy Sklep Molickiego, Sosnowiec wprost dworca. 5757

ZNICZE NAGROBKOWE „POLO" ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
FABRYKA ŚWIEC „POLO"
Warszawa, Czerniakowska 203.

KSIĄŻKI

szkolne i powieściowe używane od starszych nabywa księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 5670

Tamże okazyjnie do sprzedania Lekarz ratujący Zdrowie i Polska, Jej dzieje i kultura. Zupełnie nowe. 5802

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

GŁUCHOTA szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. — Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. 4898

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 5572

BOGATO zaopatrzona w nowości, pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11 — będzie otwarta 25-go września. 5620

ARTYKUŁY TOALETOWE, domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja Nr. 6. 5746

LAMPKI elektryczne, wyplotne, zamieniam na nowe za dopłatą. Sosnowiec, 1 Maja 28 w podwórzu. 5796

UNIEWAŻNIAM zagubiony przekaz bankowy do podjęcia pieniędzy na sto dwa złote. Edward Mista. Zawiercie. 5749

ZGUBIONO portfel zawierający świadectwo konia, zaprotestowany weksel na sumę zł. 200 i pieniądze. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze a dokumenty zwrócić na adres Sosnowiec, Kołłątaja 6. Seligman Abram. 583[illegible]

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na 150 zł., bezterminowy wydany przez aptekarza Jana Jankowskiego w Grodźcu zgubiony w Trzebini. Władysław Muszalski. 576[illegible]

ZNALEZIONO 6 chusteczek mereżkowanych, nożyczki, naparstek i nici. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia skład farb Pietranka, Sosnowiec — Prez. Mościckiego. 5766

GABINET KOSMETYCZNY praktyka zagraniczna Usuwanie wad cery, jak zmarszczki, piegi, wągry, krosty, zbyteczne włoski i t. p. Upiększanie. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Masaże całego ciała. Sosnowiec, Prezydenta Mościckiego 35 a. Fr. Troppauerowa. Telef. 10-26. — Przyjm. 3—6. 5741

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

Dziś ostatni dzień! Obława w Paryżu w rolach głównych: **Albert Prejean i Annabella.**

Dnia 19 września „24 godziny" w rolach głównych: **Clive Brook Mariam Hopkins i Kay Francis.**

W Czwartek 22 września WIELKA PREMJERA „Księżna Łowicka" w rolach tytułowych: **Smosarska, Jaracz, Węgrzyn i Gruszczyński**

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od czwartku 15 do 18 września
Czarująca płomienna ulubienica elity europejskiej **Kate de Nagy** w operetce p.t.
„PRZYGODY KSIĘCIA PANA" (RONNY)
Reżyser: REINHOLD SCHÜNZEL. :—: Muzyka: EMERYKA KALMANA.
Nad program! WESOŁA KOMEDJA DŹWIĘKOWA.

ANONS! Od czwartku 22 września najpotężniejszy obraz polski **„Księżna Łowicka"** W rol. gł. **Smosarska, Jaracz i Węgrzyn.**

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI